

No. 56

Łona numeru
20 gr.

na prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.
Bla rob. 3.70 gr.
Adros. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 26 lutego 1927 r.

Z komisji wojskowej.

Demagogiczne mowy lewicowców.

W sprawie zabezpieczenia granic Państwa przed ewentualnym napadem Niemiec.
Poseł Malinowski (P.P.S.) chce rozbroić Polskę, a niemieckiemu militaryzmowi przeciwstawić porozumienie socjalistów polskich i niemieckich

Warszawa, 25-2 (pat)

Sejmowa komisja wojskowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad wnioskiem Z.L.N. o zabezpieczeniu granic państwa. Poseł Cieplak (str. chłopskie), zabierając głos, oświadczył, iż wniosek da pewne korzyści, gdyż dyskusja w tak ważnej materji odbyła się na bardzo wysokim poziomie, natomiast słabą stroną wniosku jest, że wyszedł on od jednego klubu, a nie od całego Sejmu i że wniesiony został bez porozumienia się z rządem.

Mówca oświadcza się przeciwko wnioskowi, gdyż dyskusja nad stanem obronnym państwa byłaby szkodliwą.

Poseł Anusz (Wyzwolenie) zgłosił wniosek, wzywający rząd do zapoznania Sejmu z ujawnionymi przygotowaniami niemieckimi do wojny zaczepnej z Polską.

Poseł Malinowski (P.P.S.), uważa, że w sprawie tej powinien wystąpić minister Spraw Zagranicznych. Ministrowi Spraw Wojskowych przystoją nie słowa, a czyny. Socjaliści dążą do przeszkodzenia ofensywie niemieckiej na Polskę drogą porozumienia socjalistów polskich i niemieckich. Mówca zgłasza poprawkę do wniosku posła Anusza, aby sprawa ta była rozpatrywana na łącznym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych i Wojskowych.

Poseł Żaluska (Z.L.N.) uważa, iż sprawa jest doniosła i prosta, albowiem, wbrew traktatom, nasz sąsiad zachodni wzniósł fortyfikacje, które mają charakter zaczepny wobec Polski. Roboty te trwają od 1922 r. Wobec faktu tego musimy zająć stanowisko. Niemcy walczą z nami nie tylko przez posunięcia dyplomatyczne, ale także przez wznośzenie fortec a więc komisja wojskowa jest terenem najbardziej odpowiednim do poruszenia tej sprawy. Na akcję dyplomatyczną

Niemiec mieliśmy oświadczenie ministra Zaleskiego, złożone niestety na terenie prywatnym, ale w sprawie tak doniosłej, jak obrona granic muszą wszynstkie czynniki odpowiedzialne w Polsce, a więc rząd i Sejm, brać głos. Nie jesteśmy wobec Niemców bezbronnymi, świat pragnie pokoju, a więc wszystko, co dowodzi zaczepnych zamiarów Niemiec i co grozi wybuchem wojny, wzmacnia naszą pozycję w świecie. Rośnie świadomość niebezpieczeństwa niemieckiego w narodach sąsiadujących z Niemcami, a świadomość wspólnych interesów Czechosłowacji i Polski podkreślił niedawno prezes komisji Spraw Zagranicznych poseł Dębski. Polska musi utrwalić świadomość w świecie, że po 150 latach niewoli, pragnie trwać w całości. Stanowisko bezbronnego jagnięcia wobec głośnego wilka nie jest najlepszym zabezpieczeniem przed wojną.

Poseł Polakiewicz (Str. Chł.) podkreślił konieczność jednomyślności w sformułowaniu wniosku.

Po dalszych przemówieniach posła Anusza (Wyzwolenie) Sadzewicza (Z.L.N.), i Żaluskiego (Z.L.N.) wybrano specjalną podkomisję, celem uzgodnienia i zredagowania wniosku. Podkomisja ta ustaliła brzmienie wniosku w następującej formie:

„Wobec ujawnienia zbrojnych przygo-

owań ze strony Niemiec do zaczepnych wystąpień przeciw całości polskiej, zagrażających przez to pokojowi europejskiemu, Sejm wzywa rząd do zdania sprawy przed Sejmem wzgl. przed jego komisją wojskową, co wiadomo rządowi o stanie tych przygotowań Niemiec i czy przedsięwziął dostępne mu środki natury politycznej i wojskowej, celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, zagrażającemu Polsce ze strony niemieckiej”.

Poprawka posła Malinowskiego, aby wniosek był rozpatrzony na łącznym posiedzeniu komisji Spraw Wojskowych i Zagranicznych, upadła, poczem komisja przyjęła jednogłośnie wniosek, zaproponowany przez podkomisję.

Poseł Cieplak (Str. Chł.) złożył oświadczenie, iż poraz ostatni głosuje za tego rodzaju wnioskiem, który został wniesiony bez porozumienia się z rządem.

Poseł Kirszbaum (K.Z.), podniósł, iż referent w przemówieniu swoim na plenum powinien podkreślić charakter pokojowy wniosku, gdyż nie ma on na celu groźby, lecz jest podyktowany koniecznością samoobrony.

Na referenta na plenum Izby jednogłośnie powołano prezesa komisji Spraw Wojskowych posła Maczyńskiego (CH. N.)

Zimny strach oblatuje Niemcy

Na myśl o zawarciu przymierza polsko — litewskiego.

Berlin, 25-2 (aw)

Pogłoski o przewidywanym zawarciu przymierza polsko-litewskiego, przy jednoczesnym załatwieniu polubownym zatargu o Wilno, wywołały w niemieckich sferach politycznych silny niepokój, czem się tłumaczy, iż niektórzy przedstawiciele prasy niemieckiej interpelowali odnośnie osobistości ze świata politycznego Litwy.

Niemcy możliwość utworzenia bloku polsko-litewskiego niepokoi o tyle, iż straciłby one sojusznika w Litwie, zmieniłby

siały politykę w Prusach Wschodnich, a przytem utraciłby poważny atut propagandowy, jakim jest sprawa zatargu polsko-litewskiego o Wilno.

Ze strony litewskiej tendencje za zawarciem przymierza tłumaczą się tem, iż na Litwie panuje obawa co do możliwości zrealizowania się zamierzeń, mających na celu oddanie korytarza pomorskiego Niemcom wzmian za obszar Klaipedy, co zresztą mogłoby się dokonać kosztem Litwy, wogóle.

Niniejszym wzywam kierownika Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy Ekspozytura w Pabjanicach p. Szwedycy o uregulowanie rachunku w sumie zł. 35 za pobrane wina i wódki w m. c. grudniu 1926 r. Wyżej wymienioną sumę o ile nie uisłi Sz. Pan w przeciągu dni 3-ch będę zmuszony wystąpić na drogę sądową.

K. Michalski.

Z komisji skarbowo - budżetowej Senatu.

Niefortunne 100 tys. zł. „latającego ministra”

Tylko jeden głos padł za wnioskiem prz. wrócenia obciętych stu tys. z bużtu M.n. S.r. Wawn.

Warszawa, 25-2 (pat)

Senacka komisja skarbowo-budżetowa po 6-ciu tygodniach żmudnej pracy ukończyła w dniu dzisiejszym prace nad preliminarzem budżetowym na r. 1927-1928. W dniu tym odbyły się głosowania nad poprawkami i wnioskami, zgłoszonymi podczas dyskusji. Z ważniejszych poprawek w budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjęto na wniosek sen. Buzka. (Piast) zwiększenie wydatków na delegata polskiego przy Lidze Narodów w Genewie o 150 tys. oraz skreśloną przez Sejm sumę, na różnicę kursów walut w Bukareszcie, Rzymie i Paryżu. W budżecie Prezydium Rady Ministrów na wniosek sen. Szarskiego wstawiono 25 tys. zł. dla korespondentów zagranicznych P.A.T. W budżecie Ministerstwa Skarbu przyjęto wniosek sen. Retenstreicha (K.Z.), aby odsetki od załegłych podatków zrównane zostały z odsetkami pobieranymi przez banki prywatne, i o obniżeniu wpływów podatku majątkowego o 2 i pół miliona zł. W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjęto wniosek sen. Szaskiego (CH.N.), przeznaczając 50 tys. zł. subwencji dla tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie. Z ważniejszych wniosków odrzucono wniosek sen. Zdanowskiego (Z.L.N.) o skreślenie 1.800.000 zł. z funduszy, przeznaczonych na nową fabrykę Związków Azotowych, a tem samem upadł wniosek sen. Balińskiego (Z.L.N.), który zmierzał do podwyższenia o taką właśnie sumę uposażeń sędziów i prokuratorów. Upadł również wniosek o przywrócenie skreślonych przez Sejm kredytów na radę prawniczą, jak również sen. Ringla (K.Z.) o zniżenie opłat paszportowych. Wniosek referenta o przywrócenie skreślonej przez Sejm sumy 1.100.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego ministra Spraw Wewnętrznych, poparty przez przedstawiciela rządu, w głosowaniu upadł wszystkimi

głosami z wyjątkiem głosu referenta. Zaznaczyć wreszcie należy, że rząd nie zgłosił wniosku o przywrócenie skreślonych przez Sejm

kredytów na Ministerstwo Poczty i Telegrafu, wskutek czego uchwała Sejmu pozostała w mocy.

W kotle chińskim wre dalej.

Szanghaj będzie się bronił, wbrew pogłoskom o porozumieniu

SZANGHAJ BĘDZIE SIĘ BRONIĆ.

Paryż 25-2 (tel. wł.)

„Chicago Tribune” donosi z Szanghaju, iż wojska z Szangtungu pod dowództwem generała Czang-Sun-Czanga przebiły sobie drogę do Szanghaju. Dwa tysiące żołnierzy przybyłych do Nankingu zostało wysłanych do Sung-Kjang dla wzmocnienia sił generała Sung-Czaun-Fanga. W dalszym ciągu donoszą z Nankingu, iż generał Czang objął naczelne dowództwo nad obroną Szanghaju. Zamierza on zgromadzić w tym celu około 30 tysięcy wojsk. W tej liczbie znajduje się dwutysięczny oddział Rosjan. Usunięcie Sun-Czuan-Fanga od naczelnego dowództwa nad operacjami pod Szanghajem jest już faktem dokonany. Przybycie generała Czanga oznacza, iż ostatecznie postanowiono Szanghaj bronić wbrew pierwotnym pogłoskom o porozumieniu pomiędzy generałami wojsk północnych a dowództwem kantonjskim w myśl którego Szanghaj miał być oddany bez walk.

STRAJK GENERALNY - ZNAKIEM PROTESTU.

Londyn, 25-2 (tel. wł.)

Na znak protestu przeciwko wylądowaniu wojsk angielskich w Szanghaju ogłoszony został w Hankau strajk generalny. W ciągu popołudnia odbyły się wielkie pochody demonstracyjne. Po mieście rozlepiono plakaty wzywające ludność do wystąpienia przeciwko Anglikom. Generał Czang-Tsung-Czang, który wczoraj przybył do Nankingu

odbył konferencję z generałem Sun-Czuan-Fangiem. Według dalszych doniesień operacje przeprowadzone pod Sung-Kjang są wynikiem narad odbytych w Nankingu. Konferencja ta odbyła się z inicjatywy marszałka Czang-Tso-Lina. W Szanghaju panuje na ogół spokój. Egzekucje publiczne nie odbywały się już ostatnio.

Londyn, 25-2 (pat)

„Daily Mail” donosi z Tokio, iż otrzymano tam wiadomość o koncentracji wojsk na granicy Mandżurji. Wojska te wzmocnione zostały ostatnio przez oddziały przybyłe z Rosji.

POWAŻNA SYTUACJA

Londyn, 25-2 (atc)

„Daily Express” donosi z Szanghaju, iż wczoraj wieczorem sytuacja przedstawiała się tam bardzo poważnie. Cudzoziemcy, którzy mieszkają poza obrębem koncesji zostali o godzinie 6-ej wieczorem pozwani przez specjalnych gońców, aby w każdej chwili byli gotowi do przeniesienia się na teren koncesyj. Dokonano licznych aresztowań agitatorów podburzających tłumy, po ulicach zaś poza obrębem koncesyj jeżdżą samochody pancernie, które udaremniają wszelkie zbiegowiska i wiece. Wczoraj doszło do starć z oddziałami Sun-Czuan-Fanga na dworcu południowym około pół mili na południe od Szanghaju. W każdej chwili oczekują tu rozpoczęcia walk o Szanghaj. Wojska generała Sun-Czuan-Fanga zajęły pozycje w Sung-Kjang w odległości 20 km od Szanghaju.

Kino Dom Ludowy.

Przebieg 54

540

D Z I S.

D Z I S.

Na ordne żądanie Sz. Publiczności

Przepełnione epokowe arcydzieło filmowe

Czterech Jeźdźców Apokalipsy

W rolach głównych:

Przedprzebieg zmił i najgenialniejszy artysta

Rudolf Valentino i Alice Terry.

Cen. miejsca: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od g. 5 p. p. m. 40 gr. II m. 20 gr. III m. 10 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od niedziatki dnia 21 lutego 1927 r.

Quo Vadis...?

Dramat w 14 akt. p'g, niesmiertelnego arcydzieła Hieronima Sienkiewicza przysposobiony do polskiego ekranu pod kier. literackim Stanisława Sieroszewskiego.

Międzynarodowy Kongres Medyczny w Warszawie

Weźmie w nim udział 46 przedstawicieli państw obcych.

Warszawa 25-2 (pat)

Cała Polska szczególnie jej sfery przemysłowe i handlowe winny zainteresować się szczerze odbyć się mającą w końcu maja r.b. na terenie Szkoły Podchorążych w związku z IV Międzynarodowym Kongresem Medycyny i Farmacji Wojskowej, pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Międzynarodową Wystawę Sanitarno-Higieniczną w Warszawie. Przewidziany jest w tym czasie zjazd przedstawicieli 46-ciu obcych państw, należących do Ligi Narodów, w liczbie około 3.000 osób, a jeśli wziąć pod uwagę, że w tym czasie odbędzie się również i wszechświatowski zjazd lekarzy, to liczba ta przekroczy napewno 4.000 osób.

Pomijając już zupełnie zaszczyt, jaki spotyka kraj nasz po Paryżu, Brukseli i Rzymie, należy fakt ten oceniać również i pod kątem widzenia korzyści gospodarczych, z uwagi na możliwości eksportowe naszego przemysłu oraz handlu.

Impreza ta popierana usilnie przez czynniki rządowe, przy czynnym współudziale przedstawicieli

li tychże oraz udziale wybitnych osób ze sfery społeczeństwa, nie ma na celu osiągnięcia zysków, jak to zwykle ma miejsce w tego rodzaju imprezach prywatnych, obliczonych na ich osiągnięcie. Należyte poparcie tych usiłowań przez sfery przemysłowe i handlowe w swoim dobrze zrozumiałym interesie, jest prosto jedną z najważniejszych kwestyj chwili obecnej, a odpowiednie i godne zaprezentowanie się wobec zagranicy - kwestją honoru Polski i należnego jej wielkomocarstwowego stanowiska.

Przewidziane są odznaczenia honorowe oraz medale od Komitetu Wystawy, M. S. Wojsk i M. Przemysłu i Handlu.

Termin jest b. krótki, bo dzieli nas od otwarcia Wystawy zaledwie niespełna trzech miesięcy. To też zrywamy sfery przemysłowe i handlowe do śpiesznego zgłaszania akcesu w Wystawie, trzeba się bowiem liczyć, że miejsc może zabraknąć, gdyż zagranica nadsyła b. liczne i duże zgłoszenia, nie można więc odkładać tego na ostatnią chwilę.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)
Warszawa 26-2.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego.

Minister Kwiatkowski wyjeżdża w sobotę wieczór na Górny Śląsk celem odbycia konferencji z przedstawicielami przemysłu i handlu. Ministrowi towarzyszy w podróży sekretarz ministerstwa P. Beche.

Jeszcze jeden rzeczoznawca.

Dzisiaj przybył do Warszawy drugi rzeczoznawca spraw tytoniowych pan Guer który wraz z innym rzeczoznawcą uda się w dniach najbliższych na objazd fabryk tytoniowych.

Konferencja emigracyjna.

W sobotę dnia 26 bm. w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej. Na porządku dziennym znajduje się sprawa emigracji do Niemiec oraz sprawa emigracji rolników do Francji.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie Ministra Przemysłu i Handlu o polskich rokowaniach handlowych z zagranicą.

Wystawa grafiki.

Staraniem toruńskiego Tow. przyjaciół sztuk pięknych urządzono wystawę grafiki polskiej. Są tam prace: Wyczółkowskiego, Mondrała, Jabłczyńskiego, Wolfa i innych.

Obchód kopernikowski.

W dniu 21-ym bm. Tow. naukowe w Toruniu urządziło tradycyjny obchód kopernikowski związany z dorocznym uroczystym posiedzeniem publicznym Towarzystwa.

Bezrobocie we Włocławku.

Miasto Włocławek należy do najbardziej uprzemysłowionych w kraju. Tysiące robotników znajdują tam pracę w „Celulozie”, papierni, kilku fabrykach cykorji, zakładach maszyn rolniczych, zakładach ceramicznych, i w. pomniejszych, a jednak bezrobocie daje się we znaki. Urząd pośrednictwa pracy notuje bezrobocie włocławskie (dochodzi do tego okrag 6 powiatów rolnych) na 2,300 osób, w szem 100 pracowników umysłowych i 8 inwalidów wojennych. Pracę dano 185 osobom. Zagranicą wzięła 15 osób, które udały się do Francji. Naogół jednak fabryki tutejsze nie narzekają na zastój, idą przeważnie cały tydzień. Bezrobocie odpręży się w pierwszych dniach kwietnia dzięki robotom rolnym.

Wycieczka prawosławna.

W końcu marca wyjeżdża do Konstantynopola, Aten, Białogrodu i Sofji specjalna delegacja z metropolitą Dionizym na czele, w celu oddania wizyty patriarchatowi ekumenicznemu i nawiązania z tym patriarchatem oraz z innymi autokefalicznymi kościołami wschodnimi ścisłych stosunków kościelnych i osobistych. W skład delegacji wchodzi J. E. metropolita Dionizy, głowa autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce; biskup Aleksy Grodziecki, biskup diecezjalny grodzieński; radca Jan Strzembosz, delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, radca Marjan Borowski.

ECHA NOTY ANGIELSKIEJ.

Paryż 25-2 (ate)

„Petit-Parisien” komentując notę angielską do rządu sowieckiego, ocenia ją, jako ostrzeżenie wystosowane pod adresem Rosji. Nota całkowicie odpowiada stanowisku stronnictw politycznych angielskich i może być uważana za kompromis pomiędzy różnymi tendencjami, jakie ujawniały się w łonie gabinetu angielskiego. Dziennik wyraża opinię, że bezpośrednim następstwem naprężenia stosunków pomiędzy Moskwą a Londynem będzie zbliżenie między Londynem a Warszawą.

Nieudany pucz komunistyczny na Litwie.

Miał on na celu sprowokowanie Polski

Kowno, 25-2 (aw)

Jeszcze jedna ewentualność wybuchu już w dniach najbliższych zawieruchy wojennej na Wschodzie Europy została ostatnio uchylona.

Mianowicie, jak informują ze sfer rządowych litewskich, władze litewskie otrzymały poufne doniesienia o wybuchnąć mającym już w dniach najbliższych puczu komunistycznym na Litwie, zainicjowanym przez jedno z państw ościennych. Przeprowadzone w związku z tem liczne rewizje wśród komu-

nistów dały obfity materiał, demaskujący rolę Sowietów, które przygotowywały zamach stanu na Litwie, przyczem — jednocześnie — jak wynika z dokumentów, wykrytych podczas rewizji, dokonały silnego obstawienia granicy polskiej, licząc się z tem, iż rewolta komunistyczna na Litwie może sprowokować Polskę do stłumienia rewolucji, celem zniszczenia żywiołów bolszewickich, oraz opanowania Litwy, przeciw czemu Rosja świecka zdecydowaną była zbrojnie zaprotęstować.

Protest przeciwko kasynu gry.

Wieki wiec protestacyjny odbył się w Sopotach.

Gdańsk 25-2 (pat)

Wczoraj odbyło się w Sopotach wielkie zgromadzenie publiczne w celu demonstracji przeciwko utrzymywaniu kasyna gry w Sopotach. W ubiegłym roku miarodajnym czynnikiem wolnego miasta wręczona została przez ludność zbiorową petycja zaopatrzona w kilkadziesiąt tysięcy podpisów, żądająca natychmiastowego zamknięcia kasyna gry. Starania te nie odniosły żadnego skutku.

Kilkunastu mówców przedstawiło zebranym szarpiające nerwami fakty i zajścia na tle działalności kasyna, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili przedłożyć sejmowi gdańskiemu nową petycję, żądającą natychmiastowego zamknięcia kasyna gry w Sopotach. (Zauważyć należy, że szereg pism polskich i po polsku drukowanych, stale zamieszcza reklamę kasyna gry. — Red).

Z państwa „bojaźni Bożej”

Na jedną nutę.

Niemcy chcą, by Polska zainicjowała pierwsza ponowne nawiązanie rokowań handlowych.

Berlin, 25-2 (aw)

Korespondent Agencji Wschodniej za sięgnął od jednej z wybitnych osobistości Niemiec, wchodzących w skład rządu Rzeszy, informacji odnośnie do zapatrywań rządu na kwestję zawieszenia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Osobistość ta oświadczyła, iż rząd niemiecki stoi zasadniczo na raz zajętem stanowisku, a mianowicie wszczęcia rokowań dopiero po uregulowaniu przez Polskę sprawy wysiedlonych obywateli. Gdy korespondent stwierdził, iż stanowisko rządu polskiego w tej kwestji jest znane, to jest, iż nie zamierza on od sprawy osiedlania obywateli niemieckich w Polsce uzależniać rokowań handlowych, interlokutor oświadczył, iż Polska ma możność wyrażenia zgody na postawie-

nie na miejscu pierwszym w rokowaniach kwestji osiedleńczych.

W kwestji znanego oświadczenia min. Zaleskiego interlokutor stwierdził, że wznowienie rokowań handlowych nastąpić winno nie, jak chce minister Zaleski, z inicjatywy Niemiec, lecz... z inicjatywy stron obu, z jednoczesnym wyrażeniem gotowości przystąpienia do dalszych układów.

Na zakończenie interlokutor podkreślił, iż sferom gospodarczym Niemiec faktycznie w bardzo wysokim stopniu zależy na szybkim dojściu do porozumienia między Polską a Niemcami, co jednak nie wpłynie na stanowisko rządu Rzeszy w tym stopniu, jak tego może sfery rządowe w Polsce oczekują.

Debaty budżetowe w Reichstagu.

Berlin, 25-2 (pat)

Według informacji „Berliner Tageblatt”, między przedstawicielami koalicji rządowej a frakcją socjalistyczną Reichstagu toczą się w ostatnich dniach nieoficjalne rokowania, które mają na celu pozyskanie głosów socjalistycznych dla budżetu Reichswchry. Stało się to podobno na wyraźne życzenie ministra Gesslera, który pod warunkiem uzyskania zgody socjalistów na całość budżetu miał wyrazić gotowość skreślenia pewnych

pozycji wydatków na utrzymanie Reichswchry. Skreślenia powyższe dotyczyć mają przede wszystkim rezerw na materiały wojenne i amunicję. Na wypadek zgody socjalistów partje rządowe Reichstagu miałyby również oświadczyć się za skreśleniem z 700-miljonowego budżetu Reichswchry sumy 10-20 milionów. Jak zaznacza „Berliner Tageblatt” w doki powodzenia na tej podstawie są jednak bardzo małe. Frakcja socjalistyczna w tej sprawie dotychczas się nie wypowiedziała.

Wiatr od Berlina.

„Germania” oskarża rząd niemiecki o złą wolę.

Łódź 25 lutego

Pośród prasy niemieckiej, przeważnie zwykle tchnącej nienawiścią do Polski, tchnącej żądzą zemsty, zaprzeczającej nam prawa do życia, prawa do egzystencji i wolności, w ostatnim czasie daje się zauważyć pewna odrobina rozsądku. Po furjackich, obłąkających atakach, bo wymysłach i pogroźkach, nareszcie Niemcy zrozumieli, że bez Polski jednak żyć trudno, o ile wprost niemożliwe.

Wyraźnie obecnie widać, że nie tylko w prasie, ale także w kołach rządowych w Berlinie, powiał wiatr inny, wiatr przychylny Polsce. Bo Niemcy dziś już wcale nie dwuznacznie pragną ponownego nawiązania rokowań o traktat handlowy, pragną czempredziej konflikt załagodzić i jakoś coraz mniej wspominają o „szykanach” ze strony Polski, która „ruguje” obywateli niemieckich, z Górnego Śląska. Jakoś o tem cicho.

Dziś Niemcy śpiewają już na inną nutę, na nutę pacyfistyczną. Przykładem tego jest znamienity głos „Germanii”, która w artykule wstępnym p. t. „Deutschland und Polen” pisze w taki oto sposób:

„Że przy granicach Niemiec leży Polska, że Polska ma blisko 30 milionów mieszkańców, że Polska jest obok Francji naszym największym i najważniejszym, przy swoim silnem rozróżnieniu się ludności (pół miliona ludzi w roku) niedługo najliczebniejszym sąsiadem, o tem wiedzą dobrze dotychczas tylko niektórzy nasi specjaliści w kwestji wschodniej”.

Jak dotąd Niemcy zawsze uważały tylko swoją kulturę za dominującą, oceniały tylko wartość swej kultury. Dziś i nam ją już „przyznają” bo oto taż sama „Germania” stwierdza w dalszym ciągu swego artykułu, że „istnieje polska literatura, polska sztuka, istnieje bogata polska tradycja. Wierność Polaków do swego ideału narodowego podczas 150 letniego okresu rozbioru jest ostatecznym dowodem, że Polacy mają prawo do samodzielnej egzystencji państwowej. I gdyby państwo polskie przez wpływ brutalnej przemocy fizycznej znowu zniknąć miało, natenczas nie byłoby spokoju i porządku relatywnego na wschodzie Europy, dopóki Polska znowu nie powstała. Egzystencja państwa polskiego należy do fundamentów prawdy polityki europejskiej. Po Jugosławji z pośród wszystkich narodowych państw ma Polska najsilniejsze prawo egzystencji”.

A więc „przyznają” nam i prawo do egzystencji, przyznają nam to, czego zaprzeczali Polsce hr. Westarp w Pile.

Dalej „Germania” przechodzi do ostatniego konfliktu polsko — niemieckiego i przeciągającej się już tak oddawna wojny celnej i stwierdza, że „bezdenne naiwnym trzebaby być, ażeby wmawiać w siebie, że Niemcy mogą prywatnie (chambre separee) prowadzić wojnę z Polską. Nie, do takiego „frischfroehlichen Separatkrieg” jest Europa zanadto ze sobą powiązana. System państw lokalnych jest kompleksem. Jeżeli padnie jeden kamień, natenczas runie gmach cały. A żeby zapobiedz polskim podejrzeniom stwier-

dzić należy podług prawdy, że mamy jedynie tylko pojedynczych półgłówków, bez politycznego znaczenia, którzy z ideą podobnej wojny się bawią”.

A więc jednym z tych politycznych półgłówków, których na myśli ma „Germania” jest zapewne i hr. Westarp.

A dalej:

„Nadzieja na gospodarczy i finansowy upadek, który ma Polaków skruszyć? Także i ta teza nie ma u osób miarodajnych zwolenników. Dotychczasowe doświadczenia w półtoraletniej walce celnej nie są zachęcające. Przemysł polski zabezpieczony przed niebezpieczną konkurencją niemiecką wzrasta. Przemysł polski umiał na rynkach w Skandynawji w Czechosłowacji, w Austrii, Włoszech, Anglii zdobyć sobie ekwiwalent za rynek niemiecki.

Mówi się, że to udało się tylko dzięki angielskiemu strajkowi węglowemu. Będzie wkrótce inaczej. Wierzy się w ruinę waluty polskiej i polskiej gospodarki. Jeżeli Polska nie otrzyma wkrótce pożyczki angielskiej. Czy atoli Polska, jeżeli zwrócimy uwagę na angielsko — rosyjskie napięcie, nie otrzyma pożyczki pomimo wojny celnej z Niemcami?

Polska jest państwem agrarnym. Pszenica i żyto tam dojrzewa i kury znoszą jajka także wtenczas gdy złoty spada. Polska jest wschodniem państwem, przyzwyczajoną jest do trosk najrozmaitszych. Polska (dosłownie „Polska”, nie „Polen”) może znieść bardzo wiele biedy i nędzy a nie potrzebuje mimo to zginąć. Teoria ruiny gospodarczej (die Zusammenbruchstheorie) jest niebezpiecznym złudzeniem”.

„Dla naszej polityki polskiej jest tylko jedna droga, droga porozumienia, przynajmniej droga próby porozumienia”.

„Sentymentalność w sprawie granic wschodnich stworzyć może dobrych wojsków, ale czy także dobrych polityków? Czy nasza polityka polska przed wojną nie daje do myślenia? Jakkolwiek zrozumiałe i uspra-

wiedliwione wobec walki o ytt narodowy takie poglądy być mogą, jednakże w polityce nie prowadzą te poglądy naprzód. Także korzyść takiej polityki dla Niemców w dzielnicach granicznych jest wątpliwa. Czy np. Anglja kierunek i wykonanie swojej polityki irlandzkiej powierzyłaby ludziom Ulsteru? nacjonalistom angielskim? Tak samo nie jest mądrzem, jeżeli się do układów z Polakami przyciąga jedynie ludzi z wschodnich części Prus” (Podobnie jest z polityką uprawianą przeciwko mniejszości polskiej na wschodzie).

Kwestja polska nie jest rezerwatem dla junkrów. Nie jest ona także placem ćwiczeń dla ciasnych jurystycznych lub politycznych przekonań resortów. Jest ona jedną z najpoważniejszych, a może najpoważniejszą i najaktualniejszą kwestją polityki zewnętrznej, ba nawet ogólnej polityki europejskiej. Pierwsze zdanie linji wytycznych naszego nowego rządu brzmi: „Dalsze prowadzenie dotychczasowej polityki zewnętrznej w duchu wzajemnego pokojowego porozumienia”. To stosuje się w pierwszym rzędzie do naszej polityki polskiej”.

W taki oto sposób pisze pismo niemieckie w dwa tygodnie za ledwie po zerwaniu rokowań handlowych.

Jasno, wyraźnie i dobitnie; bez skrupułów. Wręcz oskarża polityków niemieckich o złą wolę, o wywoływanie konfliktu i nawołuje do zgody.

Takiemu stanowisku, o ile tylko głos „Germanii” jest szczery, z ochotą przykłada nie polska opinja publiczna.

Politycy nasi zawsze okazywali i okazują dobrą wolę, gdy chodzi o zabezpieczenie pokoju powszechnego. Bywają oni nawet nieraz zbyt pochopni do zgody, zbyt łatwo częstokroć dają się pociągnąć pięknym słówkom.

Polska pragnie przede wszystkim pokoju. Zawsze też chętnie wyciągnie rękę do zgody. Czekamy więc. Niemcy są obecnie winni niechajże winny okażą pierwszy skruczek.

Czekamy! Adam Załęski.

O nową stolicę Rumunii.

Jakie innowacje w swem państwie chce zaprowadzić kr. Marja.

Ogół rumuński już nieraz zajmował się kwestją głównego miasta Rumunii. Po wojnie światowej Rumunia rozszerzyła znacznie swe terytorjum i wtedy okazało się, że stolica Starej Rumunii nie odpowiada zadaniom głównego miasta Rumunii Wielkiej.

Argumenty przeciw pozostawieniu Bukaresztu stolicą obecnej Rumunii są następujące: Bukareszt jest zbyt wysunięty na południe, będąc oddalonym od granicy bułgarskiej tylko o 40 km, znajduje się w okolicy moczarowatej i był budowany prawie bez żadnego planu tak, iż o przebudowaniu miasta podług wymagań techniki nowoczesnej nie może być mowy. W ostatnich dniach znowu rozwinęła się w całej Rumunii ożywiona debata na powyższy temat. Bodźcem do tego był wywiad redaktora dziennika „Universul” z królową Marją, która niedawno wróciła ze swej podróży po Ameryce.

Królowa jest przekonana, że finanscy amerykańscy chętnie pomogliby Rumunii w jej przedsięwzięciach na polu gospodarzem i kulturalnym; pobudowałaby nie tylko drogę, ale i miasta a nawet zbudowałaby nową stolicę według planu samych Rumunów i w takim stylu, jakiego będą sobie życzyć Rumuni, czyli w stylu rumuńskim. Przecież

politycy rumuńscy zaraz po wojnie nosili się z myślą założenia nowej stolicy, musieli jednak ten plan odłożyć z powodu braku środków materialnych. Amerykanie podjęliby się budowy nowej stolicy, gdyby im państwo rumuńskie pozwoliło eksploatować parcele w ciągu kilkunastu lat, aby mogli otrzymać z powrotem kapitał inwestycyjny.

„Bukareszt jest miastem wielkiem — mówiła królowa — i ma swą historję. Wiąże się z nim dużo wspomnień. Ale nie da się przebudować na miasto nowoczesne. Historia uczy nas, że inne państwa również opuszczały swe stare stolice i budowały nowe.

Co by to było za wygoda, gdybyśmy mieli stolicę w środku państwa, np. w Braszowie, w uroczym, krainie z czystem powietrzem Karpat i z wodą rzeki Oltu w pobliżu”.

Na uwagę redaktora, że sprawa ta, aczkolwiek poruszana kilkakrotnie przez prasę, nie spotkała się z poparciem ogółu, podkreśliła królowa, że właśnie teraz nadeszła chwila, w której brak środków materialnych nie odgrywa roli, albowiem Amerykanie chętnie dadzą do dyspozycji swe kapitały.

Ten, którego więżą w Wilnie.

Jakim był gen. Rozwadowski na służbie austriackiej.

„Ilustrowany Kurjer Codz.” pisze:

O jenerale Rozwadowskim, wciąż jeszcze przebywającym w więzieniu od maja roku zeszłego, któremu krakowski „Naprzód” zrobił krzywdzący, choć odwołany później zarzut braku poczucia polskości, wciąż jeszcze redakcja nasza otrzymuje od w pełni wiarogodnych osób listy, świadczące o wielkim patriotyzmie tego dzielnego i utalentowanego jenerała, który nosząc mundur obcy przy każdej okazji akcentował w słowach i czynach swą polskość.

Świeżo p. Zdzisław Dunin Brzeziński z Łazan powiatu wielickiego, komunikuje nam charakterystyczną rozmowę, jaką miał on w roku 1915 w czasie leczenia się w szpitalu w Radomiu, z kapitanem austriackiego sztabu jenerałego Wecsera. Kapitan ten oświadczył naszemu informatorowi, że władze austriackie muszą ostro postępować z Polakami, bo „wszyscy Polacy są zdrajcami”.

Oburzony — pisze p. Dunin Brzeziński — zareplikowałem mu, że najlepsze siły w wojsku austriackim tworzyli Polacy, począwszy od Legjonów a skończywszy na jen. Rozwadowskim, który mimo szykan, jakich nie szczędzono Polakom, otrzymał wszystkie austriackie odznaczenia wojskowe. Na to kpt. Wecsera odpowiedział:

— Rozwadowski powinien iść pod sąd wojenny za oszczędzanie wsi polskich ze szkodą dla operacji wojskowych i za zakaz bombardowania poszczególnych miejscowości, co wywierało ujemny wpływ na przebieg poczynań wojennych. Taki zaciętki Polak raczej wszystko zaprzepaści, niż by miał swoich poświęcić.

Do rozmowy tej wniósł się także i inni oficerowie, a jeden z nich wspominał o wypadku, którego był świadkiem.

Mianowicie pewnego razu jen. Rozwadowski został zawiadomiony, że w pewnym miasteczku Kongresówki żołnierze austriaccy rabują sklepy. Jenerał wsiadł do samochodu i w drodze spotkał kapitana, który był dowódcą rabującego oddziału. Na zarzut jenerała, kapitan oświadczył, że za swoich ludzi gwarantuje, a jeżeli okaże się prawdą, że dopuścili się oni grabieży, to gotów jest z własnej kieszeni szkodę wynagrodzić. Jen. Rozwadowski wziął owego kapitana do samochodu i udał się z nim do robocznego miasteczka, gdzie istotnie przekonał się o grabieży. Wspomniany kapitan musiał zapłacić 4 tysiące koron poszkodowanym. Oficerowie Niemcy wystąpili oczywiście, ale bezskutecznie, w obronie „pokrzywdzonego kapitana”, który za jakichś tam cywilów, w kraju nieprzyjacielskim, podczas wojny gdzie rekwirunek jest rzeczą codzienną, musi cierpieć niewinnie.

Jen. Rozwadowski — pisze nasz informator — nigdy nie dbał o to, jak jego postępek będzie oceniony u wyższych władz austriackich, co można tłumaczyć tylko patriotyzmem i wstętem do lawirowania, pod względem narodowym. Znałem jenerała i jego rodzinę i nieraz lechtało to moją dumę narodową, że ten artylerzysta, który pod pew-

nymi względami przypominał jen. Bema, że człowiek z taką przyszłością i nadzwyczajnymi talentami wojskowymi, których mu nawet wrogo usposobieni oficerowie Niemcy odmówić nie śmieli, zaznaczał wszędzie swoją polskość, że bez względu na otoczenie nie mieckie nie odzywał się nigdy do oficera Polaka inaczej, jak tylko po polsku, choć nieu-

żywanie „Dienstsprache” było przecież tak źle widziane i mogło zadecydować ujemnie o... karierze wojskowej Polaka.

Notujemy głos powyższy, jako nagrodę dla czcigodnego jenerała, którego część osobista jest szarpana, mimo że jenerał, przebywając w więzieniu, bronić się nie może.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Chiny, Rosja i Europa.

„DZIENNIK POZNANSKI” zastanawia się bardzo poważnie nad sytuacją wytworzoną ostatnio i snuje następujące wnioski:

Swą akcją przeciw Anglii prowadzi, bolszewicy wszelako i w innych państwach: w krajach Bałtyckich, w Niemczech; na Litwie; na Bałkanach w Turcji, Persji, w Afganistanie, w Indiach angielskich oraz Indiach holenderskich. Gdziekolwiek daje się wyczuwać jakieś zamieszanie, jakieś napięcie sytuacji, gdziekolwiek powstają jakieś spory polityczne, wszędzie wykorzystać pragną bolszewicy swoje przeciw Anglii zakreślone plany.

Gdyby Anglia miała zaangażować się w Chinach po same uszy — jak tego pragnie Bolszewja — jakieś ewentualności mogłyby powstać w Europie? Nie chce tu bawić się w jakieś złowrogi hipotezy i przepowiednie, jeżeli jednak pomyśleć np. o stosunkach francusko-niemieckich lub o stosunkach niemiecko-polskich, nie trudno odgadnąć, co by się stało.

Czy partje są potrzebne.

„NOWY KURJER” jest zdania, że partje są w państwie potrzebne, a twierdzenie, że Polskę gubią partje nie jest ścisłe.

Nie stronnictwa dezorganizują Państwo nasze, lecz stronnictwa złe — przewrotne, wynaturzone. Walczymy więc ze złymi stronnictwami; a nie dążymy do celów nieziszczalnych.

Prawda, że w naszym życiu politycznym jest za dużo stronnictw, byłoby lepiej, gdyby ich było mniej, a kwestja w tem, ileby ich mogło być najmniej, bez szkody dla Państwa? Nie wystarczyłyby dwie partje, bo wtenczas zwyciężałaby zawsze silniejsza liczebnie, a nie zawsze jest mądrość po stronie większości, ale często odwrotnie. Aby więc mądra mniejszość nie uległa większości mniej mądrej, potrzebny jest regulator, któryby utrzymywał równowagę, zajmując miejsce pośrednie czyli

t. zw. centrum. Centrum zajmuje bardzo wdzięczne stanowisko, mogąc względnie szczupłą liczbą swoją decydować we walce przeciwników siłaczów. To też sprytni przewodcy małych grup sejmowych, jak partja mieszczańska w sejmie ustawodawczym, albo NPR. w sejmie teraźniejszym pchali się do środka, aby przechylić się na tę stronę, która daje najwięcej.

Miraże ukraińskie.

„GAZETA BYDGOSKA” pisze:

Wraz z przyjściem do władzy w Polsce z powrotem Piłsudskiego odżyły te wszystkie plany i marzenia. Od czasu do czasu daje im wyraz „Głos Prawdy”, organ codzienny obozu rządowego. W jednym z ostatnich numerów tego pisma pojawił się artykuł p. A. Uziembły p. t. „Uznanie niepodległości”. W artykule tym czytamy:

„Przymierze nasze z ukraińcami, przymierze uczciwe, może powstać tylko na jednej podstawie — uznania dążeń narodu ukraińskiego do zupełnej, niezmieszanej niepodległości. „I ani na chwilę nie wahamy się powiedzieć, że te dążenia ukraińców uznajemy, że gotowi jesteśmy wspierać ich pracę w tym kierunku i więcej — że tylko tych kontrahentów z pośród ukraińców uznajemy za uczciwych, którzy na czele swego programu ten postulat stawiają”.

Wspieranie pracy ukraińców w kierunku budowy niepodległej Ukrainy można rozumieć tylko jako wojnę wojsk polskich z Rosją. Rosja bowiem musi walczyć na śmierć i życie o Ukrainę. Oderwanie bowiem Ukrainy od Rosji oddzieliłoby państwo rosyjskie od Morza Czarnego, pozbawiłoby ją najbogatszego i najżyźniejszego kraju. Wojna taka byłaby bardzo krwawą i zaciętą, a byłaby prowadzona przez wojska polskie nie dla interesu narodu i państwa polskiego. Wyszukiwanie w tej chwili podobnego planu jest poprostu karygodne. Musimy sobie raz na zawsze uświadomić, iż żadnego nie mamy interesu w tym, aby uwagę Rosji odwracać od Azji. Niech to robią ci, którzy żyją z panowania w Azji i krajach zamorskich.

Za 3 godziny dodatkowej pracy

Po czterech latach robotnik otrzymuje własne mieszkanie.

Na Bielaniech pod Warszawą wyrasta nowa kolonia robotnicza, budowana przez spółdzielnię mieszkaniową „Zdobywczy Robotniczy”.

Spółdzielnia ta, założona przez inż. Janusza Dzierżawskiego, oparta jest na podstawach zupełnie dotąd nieznanach, gdyż członkowie jej nie wnoszą udziałów gotówką, lecz 3-godzinną pracą dodatkową. W zamian za to każdy członek otrzymuje najdalej po 4 latach na własność mieszkanie jedno lub dwupokojowe w nowoczesnie urządzonej domku murowanym.

Kolonia, składająca się narazie z 60 domków, rośnie bardzo szybko. Od połowy grudnia ub. r. wyciągnięto już wszystkie domki pod dach, obecnie zaś — dzięki otrzymaniu od Rządu reszty przyrządzonego kredytu — przystąpiono do wykończania budynków, tak że już w czerwcu br. wszystkie domki oddane będą do użytku.

Inicjatywa inż. J. Dzierżawskiego zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie takie same spółdzielnie powstały już w Radomiu i w Krakowie, niebawem zaś gestą siecią obejmą całą Polskę.

Listy z krain.

Zimowe odgłosy.

(Korespondencja własna „Rozwoju“).

Zakopane, w lutym.

ŚMIERTELNE ZMARZNIĘCIE.

W Zakopanem pamiętano jeszcze niedawna tragedję zasypanych przez lawinę śnieżną w Dolinie Chocholowskiej, gdy oto zdarzył się nowy wypadek tragicznej śmierci w górach.

Przed paru dniami wyszedł z Zakopanego do Zubsuchego kilkunastoletni Franciszek Jackulina Galica, praktykujący u jednego z kaffarzy zakopiańskich, który pragnął odwiedzić rodziną swoją w Zubsuchem. Młody góralczyk nie zważał na zapadające ciemności i wzmagającą się zademkę śnieżną i wyruszył w drogę na przełaj przez Gubałówkę. Spotkawszy kilku towarzyszy, idących w tym samym kierunku, wstąpił wraz z nimi do przydrożnej karczmy, gdzie wszyscy wypili zbyt wielką ilość alkoholu na rozgrzewkę.

Gdy następnie ruszyli w dalszą drogę, śnieżna lawa wkrótce ich rozdzieliła i Galica znalazł się sam na dość niebezpiecznych zimnych stokach Gubałówki. Podpity widocznie zasubił drogę i zaślizgnął się w lesie na Gubałówce. Szalejący tej nocy mroźny wichur musiał go powalić na ziemię, a lawa śnieżna pokryła go grubym wałem śniegu, z pod którego młody chłopak nie mógł się już wydostać, chociaż staczał pewnie jak wykazują ślady, długą walkę z nakrywającą go powłoką śnieżną.

Matka góralczyka, wdowa, nie przeczuwając nic złego, nie czyniła za swym jedynakiem żadnych poszukiwań, tak, że Franek Galica kostniał 4 dni pod lodową powłoką. Dopiero gdy się zorientowano, że zająć musiało nieszczęście wyruszyła ekspedycja narciarzy w poszukiwaniu za chłopcem. Początkowe poszukiwania nie odniosły skutku. Dopiero owczarski pies, ulubieniec Franka, wyczuł go pod śniegiem i szczekaniem zwrócił uwagę szukających narciarzy. Z trudem wydobyto z pod śniegu sine i skostniałe zwłoki.

NIEZWYKLE SZYBKE ZMIANY POGODY.

Zakopane w ciągu dni ostatnich przechodziło niezwykle szybko z jednego stanu pogody w drugi. Po wspaniałej spokojnej pogodzie zimowej przysła nagle wraz z mroźnym wiatrem orawskim kilkunastokrotnie zimniejsza. Gdy niebo wypogodziło się, nastąpiły niezwykle silne mrozy, dochodzące do 40 stopni Celsjusza. Jeszcze nad ranem dnia 23 bm. temperatura wynosiła — 17 stopni Celsjusza, rano podniosła się do — 12 stopni, a w południe, ze względu na zbliżający się z gór wiatr halny, temperatura podniosła się nadszedziewanie do 4 stopni ciepła. Z tego powodu nastąpiła w Zakopanem odwilż i spodziewany jest wiatr halny.

WYJAZD EKSPEDYJCJI NARC. DO WARSZAWY.

Rozpoczynający się w tych dniach tydzień

sportowy w Mestorowie (Czechosłowacja) zaprowadzi, jak zresztą zawsze, wielu wybitnych sportowców środkowej Europy. Pewny jest przyjazd mistrza Austrii Mattalaz, zeszłorocznego mistrza Polski Wende, obecnego mistrza Niemieckiego i w inn. Tydzień ten w swoim programie posiada szereg ciekawych atrakcji jak wyścigi bobslejowe saneczkowe, jazdy na nartach za koniem, bieg sztafetowy skoki i biegi narciarskie i t. p.

Udział polskich sportowców będzie dość znaczący. Skład naszej ekspedycji przedstawia się następująco: Łankosz Józef i ostatni rekordzista Polski Sieczka, Gasiennica, Dytkowicz, Motyka, Zdzisław, Bujak Józef i Mielęski. Inni z naszych narciarzy pojechali na zawody do Lwowa. Ekspedycja ta wyruszyła pieszo Tatrami przez Łysą Polanę,

trenując po drodze na nartach. Można przypuszczać, że nasi narciarze będą się chcieli zrewanżować za wzięcie przez Czechów tegoroczne nasze mistrzostwo narciarskie.

O GRÓB Ś. P. JANA KASPROWICZA.

Prace przygotowawcze nad budową mauzoleum ś. p. Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem postępują w szybkim tempie naprzód. Sferę rządową przyrzekły Komitetowi 15.000 złotych pożyczki. Związek zaś Przemysłu Cementowego w Polsce przyrzekł dostarczyć bezpłatnie koniecznego do budowy materiału. Spodziewać się zatem należy, że mauzoleum Wielkiego Poety stanie się wkrótce faktem dokonany.

Kap.

Straszny czyn wyrodnego syna

Chcąc objąć gospodarstwo, wymordował całą rodzinę

PIĘĆ OFIAR CZYNU SZALENCZEGO.

Łódzkie „A.B.C.“ donosi: Grudziądz przeżył wczoraj wielką tragedję rodzinną, która w dziejach kryminalistyki pomorskiej nie znajduje podobnych sobie. Oto syn wymordował całą swoją rodzinę.

W miejscowości Duże Parkno, w odległości 5 kilometrów od Grudziądza, na uboczu znajduje się zagroda Franciszka Lewandowskiego, zajmującego się przeważnie ogrodnictwem. Otóż wczoraj rano między godziną 7 a 8 znaleziono tam pięć ofiar. 50-letni właściciel ogrodnictwa, 48-letnia żona jego Marta, 21-letni syn Franciszek, 18-letnia córka Marta, 11-letni syn Antoni i 70-letnia matka żony Jelińska. Tragedję wymordowania całej rodziny wykrył uczeń, który przyszedł z rana do pracy.

Na łóżku w pokoju leżał trup matki, obok na ziemi córka, a około drzwi starszy syn. Słabe oznaki życia wydawały babka, ościec, i mały Antek. Jest tylko słaba nadzieja utrzymania Antoniego przy życiu.

Wszelkie poszlaki wskazują, że morderstwa nie dokonał nikt inny, tylko 20-letni syn Leon, śpiący w oranżerii. Zaprzecza on bezwzględnie zbrodni, twierdząc, że go nie było w domu. Jednakże ślady krwi na ubrańnię, rękach, głowie i obuwiu są wymownymi świadectwami, gdzie należy szukać winowajcy. Leon zamordował swoją rodzinę siekierą, którą znaleziono w pokoju. Są ślady, że nie które ofiary, jak np. brat, bronił się przed jego ciosami, ma bowiem ciężko pokaleczone ręce i ciało.

Morderca przyprowadzony przed swoje ofiary, nie okazał żadnej skruchy. Czynu swego dokonał prawdopodobnie z chciwości, chcąc zawładnąć ogrodnictwem. W niedługim czasie miał się żenić z p. E. M. z Grudziądza, ale małżeństwu temu sprzeciwiała się cała rodzina.

Leona Lewandowskiego skuto w kajdany i odstawiono do więzienia. Śledztwo prowadzi sędzia dr. Stein z Grudziądza.

L. SALENTINE VEVAIRE.

5)

Sobowtór.

Spolszczył dla „Rozwoju“ Adam Zalewski.

III.

A towarzystwo to zaledwie przed chwilą śmiało się z oostrej krytyki napisanej przez księcia na cesarzową. Rozumie się samo przez się że dalej na ten temat rozmawiać nie wypadało, bo to nie było wprost możliwem. Senator Saint Bew, jeden z groźniejszych przeciwników cesarza w senacie, odezwał się wreszcie:

— Rozmawialiśmy ogólnie o kobietach, wasza cesarska mości.

— Temat bardzo ciekawy, proszę, prawie najciekawszy ze wszystkich, — odpowiedział cesarz. — Sądzę, że w tym przedmiocie pan Delacroix, którego tu z przyjemnością widzę i w osobie, którego Francja ceni jednocześnie i poetę i malarza — jest jednym z najbardziej kompetentnych sędziów. Znam kobiety z dwóch punktów widzenia — i jako poeta i jako malarz.

Delacroix, pochwalony, skłonił się ale w duszy czuł się nieszczęśliwie.

Naprzeciwnie tego miejsca, gdzie siedział cesarz, na stole, leżała nadzwyczaj ostra karykatura cesarzowej, narysowana ręką Delacroix'a. Śnać cesarz, wyróżniający się nadzwyczajną spostrzegawczością, już zauważył ten rysunek z wyraźnym, tłustym podpisem malarza, bo warok jego zatrzymał się na niej.

Aby na inny temat skierować rozmowę, Delacroix rzekł:

Jesteśmy zwyczajnymi tylko pracownikami, przedstawiamy w zupełności robotników przetwarzających pomysły innych. Wszystko, co można powiedzieć o kobiecie zostało powiedziane już i wcześniej i lepiej niż my możemy to powiedzieć, — przez takich geniuszów jak Dante, Szekspir, Milton, Byron.

— Zapominamy o Wiktorze Hugo, — zauważył Teofil Gautier.

Cesarz nachylił się ku księciu i coś mu szepnął na ucho.

— Jak to wasza cesarska mość? — zdziwiony zapytał książę, — nieznasz Teofila Gautier, naszego znakomitego krytyka artystycznego i pisarza?

Cesarz uśmiechnął się z przymusem.

— Osobiście nie znam go, ale znam go jako pisarza i z pewnością niema on wdzięczniejszego czytelnika ode mnie. Kiedyś był jeńcem w twierdzy Ham, przeczytałem jego „Podróż po Hiszpanji“ Czułem się wtedy zupełnie wolnym czytając tę książkę. Już nie byłem jeńcem: myślałem byłem w Hiszpanji, podróżowałem razem z piszącym, napawałem się jego cudnymi opisami. Nigdy nie zapomnę wdzięczności dla człowieka, który zwrócił mi wolność, choćby nawet na parę chwil.

Cesarz mówił to z dużym wzruszeniem i ciepłem w głosie, a Teofil Gautier był głęboko przejęty skłonił się przed cesarzem, dziękując mu za uznanie, gdyż jego próżność została tak pogłaskana, że od tej chwili stał się gorącym zwolennikiem Napoleona III.

Ale oto nastąpiła chwila, której się tak oba-

wiali. Cesarz wyciągnął rękę ku leżącym na stole rysunkom i drukowanym wydawnictwom.

— W takim towarzystwie przychodzi na pamięć uczt Platon. Prawdziwa robota pióra i ołówka, którym pracują wyższe umysły, także pełne wysokiego artystyzmu, — zauważył cesarz.

Wziął w rękę karykaturę cesarzowej i zaczął się w nią wpatrywać. Twarz cesarza zrobiła się posępną. Groźnie obrzucił wzrokiem obecnych, którzy siedzieli przed nim wszyscy bez wyjątku przerażeni, a wielu z nich z bardziej pobladłymi ze strachu twarzami. Wszystkim literalnie oddech zamarł.

Nagle książę wybuchnął niesamowitym śmiechem. Wszyscy obecni z przestachem spojrzeli na księcia, sądząc, że zwarjował ze strachu. Nagle cesarz wstał ze swego miejsca, zdejmując wazy i hiszpankę i przed zdziwionymi widzami staje — Vivier, znany aktor, odegrałszy tę rolę za wiedzą i na prośbę księcia.

Książę o mało nie umarł ze śmiechu, patrząc na twarz swoich gości.

Vivier zadziwiałco był podobny do Napoleona wzrostem i głosem, a jeśli upiększył się charakterystyczną bródką Napoleona i kopiował swoim wielkim talentem aktorskim gesty i maniery cesarza, to był takim jego sobowtórem, że sama cesarzowa wzięłaby tego człowieka za swego małżonka. „Czerwony książę“ przypadkowo dowiedział się o tym z jakim talentem Vivier kopiuje cesarza i zagrał teraz komedję ze swoimi gośćmi, która udała się w zupełności, a to dzięki temu że służba nawet wcale nie wiedziała o przebraniu i sama wzięła aktora za cesarza.

(D.C.N.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wielką grzesznicą jest kobieta... Straszne zbrodnie mody kobiecej.

Kobieta „puch marny“, ta „wietrzna istota“ nawet nie wie jak wielką jest grzesznicą. Naturalnie tutaj nieuwzględnimy wszystkich jej grzechów, bo na to niewystarczyłoby grubego tomu. Wspomnimy o tych grzechach, które kobieta popełnia nie wiedząc, że są grzechami, nie zdając sobie sprawy z ich skutków.

Która np. z nowoczesnych kobiet pomyślała o tem, że z powodu jej paziowskiej fryzury pewnym miejscowościom w Chinach groziła istna epidemia samobójstw — a jednak tak jest. Biedni Chińczycy zarabiali na swej nędznej ryż wyrobem siatek do włosów, wysyłanych do Europy. I oto ci Chińczycy z powodu tej nowej mody naraz pozostali bez chleba, nie znajdując przynajmniej na razie żadnej nowej możliwości zarobków.

Damy europejskie dowiedziały się o tem, pożałowały biednych Chińczyków i... cieszyły się ze swej paziowskiej fryzury i z uwolnienia się od siatek.

I w Europie zresztą dały się odczuć skutki fryzury paziowskiej, albowiem wielkie fabryki wyrabiające szpilki i ozdoby do włosów musiały stanąć. Nietylko jednak główki kobiece domagają się dla siebie ofiar gospodarczych. Niedawno wszak węgierski minister skarbu wygłosił płomienną mowę przeciw jedwabnym pończoszkom. Oświadczając że nietylko szczęśliwy małżonek opłaca te zagraniczne jedwabne pończoszki, lecz że cały naród poszkodowany jest wskutek tego na swym majątku na korzyść Francuzów i Anglików. Kobiety zaniedbują krajowy przemysł i noszą chętnie tylko to, co jest droższe i pochodzi z zagranicy.

Węgierski minister skarbu nie poprzestał zresztą na samych wyrzutach, albowiem rozważany jest w kołach rządowych w Budapeszcie projekt wydania zakazu noszenia jed-

wabnych pończoszek. Podobno jednak wystarczy przejść się po głównych ulicach Budapesztu, aby się przekonać, że żadna z pań nie wzięła do serca mowy ministra skarbu i zamiast posypać głowę popiołem i wdziąć na siebie włosienicę, kroczą one przez życie w jedwabnych zagranicznych pończoszках.

Także i restauratorzy cierpią wskutek nowoczesnej mody kobiecej. Wszak kobieta uważa się dzisiaj za piękną tylko wówczas jeśli osiągnęła wymarzoną przez siebie szczupłość. Dlatego wielu rzeczy nie je, nie pije, albo nie w takich ilościach jak przedtem, za co płacą swoją kieszenią restauratorzy. Niedawno w Wiedniu zamknięto cztery wielkie

młyny, a ponadto sporo piekarń, albowiem Wiedeńki gwoźli wyszczuplenia przestały jeść chleb i bułki. Takich kobiet jest w Wiedniu co najmniej 200,000. Ponieważ każda z nich spożywała dawniej dziennie co najmniej trzy sztuki pieczywa — jest obliczenie bardzo skromne — przeto wyniki z tego deficyt 600,000 sztuk pieczywa dziennie, a potem na każdego z 600 piekarzy wiedeńskich przypada straty 1000 sztuk pieczywa w obrachunku dziennym. Tak więc Wiedeńki żyją bez chleba, ale bez chleba także pozostali młynarze i piekarze. Zaiste moda kobieca jest strasznym niekiedy tyranem.

Sieciem ślubów z jedną żoną Rekord warjactwa, zakończony w gabinecie psychjatri.

Pan Henry Siekinger i żona jego Alvin, zjawili się po raz siódmy w swym życiu przed Urzędem stanu cywilnego z prośbą o połączenie ich węzłem małżeńskim.

Pierwszy raz pobrali się w roku 1922, ale ledwie upłynęło 4 miesiące wzięli rozwód, pociągając za niespełna kwartał stanąć znów na ślubnym kobiercu.

Ostatni raz rozwiedli się małżonkowie przed rokiem. Stało się po straszliwej awanturze, albowiem Miśter Henry jest znanym niezgrabiaszem i w dodatku uprawia namiętnie grę w piłkę nożną.

Pani Alvin jest także zwolenniczką tego sportu. Owóż stał się brzydki wypadek.

Henry pochłonięty grą, zamiast piłkę kopnąć żonę. Coprawda było nieszkodliwe, ale tak skandaliczne kopnięcie, iż pani Alvin nie mogła pod żadnym pozorem wybaczyć takiej zniewagi i rozszalała się z mężem. Pech zrzucił, iż w miesiąc po rozwodzie ex-małżonkowie spotkali się przypadkiem w pociągu i postanowili już nigdy się nie rozłączać.

Urząd stanu cywilnego, do którego zgłosili się po udzielenie im ślubu, sprzeciwił się jednak małżeństwu i odesłał oboje do lekarza psychjatri celem zbadania ich stanu umysłowego.

Siedem razy brał ślub z tą samą osobą, jest nawet dla Ameryki warjackim rekordem.

Cukier z drzewa. Sensacyjne doświadczenia uczonych niemieckich.

Sprawę otrzymywania cukru z celulozy zajmują się od lat kilku niemieccy uczeni.

W roku 1913 wykonano w laboratorjach dr. Willstatera w Stuttgarcie szereg doświadczeń.

Cukier jednak otrzymany tą metodą okazał się niezdolny do użytku — był brudny i nietrwały. Dopiero przed kilkunastu dniami udoskonalono wynalazek dr. Willstatera i z reorty chemicznej wyszedł cukier biały jak śnieg.

W ogólnych zarysach sposób otrzymywania kryształu z drzewa przedstawia się następująco:

Trocin drzewne suszy się w tak zwanych bębnoch obrotowych i poddaje działaniu kwasu solnego. Otrzymany tą drogą syrop odwadnia się i czyszcza. Czy jednak cukier drzewny posiada taką samą wartość odżywczą, co buraczany lub trzcinowy — niewiadomo.

MAURYCY LEBLANC.

72)

Przygody księcia Ren'na.

— A może pan mi wyjaśni, jakim sposobem rewolwer pański znalazł się w pobliżu studni?

— Nie.

— A owe trzy strzały, słyszane w nocy? I w magazynie pańskiego rewolweru brakuje właśnie trzy kule?

— W każdym razie ja nie strzelałem. Rewolwer zostawiłem w tym tutaj pokoju, gdzie również został pan de Gorne skropowany. O jakiejś walce koło studni nie może być zatem mowy.

— Jakże zatem wytłumaczyć ten nadzwyczajny zbieg okoliczności?

— To już nie moja rzecz. Moim obowiązkiem jest zeznać całą szczerą prawdę, więcej nikt odemnie nie może wymagać.

— Ależ ta prawda stoi w sprzeczności z niezbitymi faktami.

— Śledztwo to musi wyjaśnić.

— Tak... w każdym razie jednak aż do wyjaśnienia zmuszony jestem zatrzymać pana do dyspozycji sędziego śledczego.

— A pan de Gorne? — spytał z widocznym zaniepokojeniem.

Zastępca prokuratora nie odpowiedział nic. Rozmówił się z komisarzem policji, następnie zwrócił się do jednego z agentów polecając mu, by sprawdził utwór.

Potem podszedł do pani de Gorne, mówiąc:

— Słyszala pani, co mówił pan Vignal. Zeznania jego pokrywają się najzupełniej z tem, co pani zeznawała. W szczególności pan Vignal twierdzi, że kiedy panią stał wynosił, była pani nieprzytomna. Czy to prawda?

— Tak — odparła bez wahania. — Odzyskałam przytomność dopiero w zamku.

— To ciekawe... I nie słyszala pani tych trzech strzałów?

— Nie!

— I nie widziała pani, co się tam działo koło studni?

— Nie mogło się nic dziać, skoro pan Vignal tak twierdzi.

— Zatem, co się stało z mężem pani?

— Nie wiem.

— Niechże nam pani stara się pomóc w miarę możliwości, celem wyjaśnienia tej zagadki. Może maż pani przypadkowo wpadł do studni, przedtem wracał do domu dobrze podpiły.

— Nie, wrócił od ojca zupełnie trzeźwy.

— Jakżeż? Przecież sam ojciec jego mówił, że wypili kilka butelek wina?

— Ojciec widocznie się myli.

— Ale śnieg mylić się nie może. — zauważył z lryacją. — Te ślady na śniegu najwymowniej świadczą, że maż pani nie tego się trzymał na nogach.

— Ale maż mój wrócił do domu o wpół do dziesiątej; wtedy jeszcze śnieg nie padał.

— Nie, proszę pani, w to wszystko niepodob-

na uwierzyć. Mamy fakty, mamy dowody niezbita. Śnieg nie kłamie!

Przerwał, słysząc turkot zajeżdżającego samochodu.

— Zeznania pani będą jeszcze potrzebne. Dla tego proszę, by się pani nie wydalala nigdzie z tego mieszkania.

I skinął ręką na brygadiera, polecając mu zaprowadzić Hieronima Vignala do samochodu.

Vignal podszedł w milczeniu ku Natalji; spojrzeli sobie przeciągle długo, w oczy. Potem złożył jej niski ukłon pełen szacunku i skierował się ku wyjściu.

— Stójcie! — Odezwał się nagle jakiś głos. — Brygadjerze! Proszę się zatrzymać!

Zdumieni podnieśli wszyscy głowy w stronę, skąd głos dochodził. W okrągłym okienku ukazała się twarz Ren'na. Krzyżał głośno:

— Proszę mnie wysłuchać! Mam kilka ważnych spostrzeżeń do zakomunikowania... zwłaszcza co do owego chwiejnego chodu Mateusza de Gorne. W tem leży cała tajemnica!... On nie był pijany!...

Przełożył obie nogi poza okienko, mówiąc równocześnie do Hortenzji:

— Niech pani tu zostanie.

I zwinnie zeskoczył przez okienko na salę.

Zastępca prokuratora zgłupiał kompletnie.

— Coś pan za jeden? Skąd się pan tu wziął?

Renin otrząsał zakurzone trochę ubranie i zeki:

— A ja!

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 26 lutego — Aleksandra Bisk.

TEATRY.

Teatr Miejski pop. „Zywy trup” w „Jedyny ratunek”

Teatr Popularny „Warszawa w nocy”.

WIDOWISKA.

Casino „Kusicielka”.

Luna „Świątymia bogini miłości”.

Reduta „Krwawa kochanka”.

Grand Kino „Kaukaski partyzant”.

Imperial „Królowie bez korony”.

Cdeon „Pat i Patachon”.

Czary „Banda krwawego Jima”.

Apollo „Czerwony błazen”.

Dom Ludowy „Cztery jeźdźcy Apokalipsy”.

Nowości „Dzwony wieczorne”.

Resursa „W szponach kokietki”.

Corso „Pat i Patachon”.

Miejski Kin. Oświatowy „Quo vadis”.

Wiadomości bieżące.

Obniżenie stopy procentowej.

W związku z obniżeniem stopy procentowej przez Bank Polski obniżyły również stopę procentową do 11 proc. Bank G. Spodarstwa Krajowego i Bank Rolny. Również P.K.O. obniżyła stopę do 9 i pół proc. (P)

Dolarówka rozsprzedana.

Pożyczka dolarowa, popularnie zwana dolarówką, została całkowicie rozsprzedana. Również została rozsprzedana 8-mio procentowa pożyczka kolejowa w złocie. Ministerstwo Skarbu wystąpiło do Rady Giełdowej o wprowadzenie tych pożyczek na giełdę. Obydwie te pożyczki stoją obecnie powyżej nominalnego kursu. (O)

Wyjazd delegacji t-wa „Lokator”

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Łodzi do Warszawy specjalna delegacja Towarzystwa „Lokator” z vice-prezesem Towarzystwa p. Konarskim na czele, gdzie w komisji Centralnej Zrzeszeń Lokatorskich przedstawi cały szereg postulatów m. Łodzi w zakresie ustawy o ochronie lokatorów.

Następnie przedstawiciele Centralnej Komisji Zrzeszeń Lokatorskich przedłożą wspomniane postulaty bezpośrednio vice-prezesowi Rady Ministrów prof. Bartłowi. (U)

Coraz mniej jaj spożywa wamy

Spożycie jaj w naszym mieście wynosi obecnie przeciętnie około 150 skrzyń po 1400 sztuk dziennie.

Jest to zaledwie czwarta część ilości spożywanej przed wojną, a nawet po wojnie w okresie inflacyjnym, kiedy zapotrzebowanie dzienne wynosiło od 400 do 500 skrzyń. Przyczyną tak znacznego zmniejszenia się spożycia jest w pierwszej linii drożyzna jaj i ogólne zubożenie ludności.

Akademja Hallerczyków.

W niedzielę, dnia 27-go lutego br. o godz. 5-jej po poł. w sali Rady Miejskiej odbędzie się uroczysta Akademja Hallerczyków z okazji przejścia II-jej Karpackiej Brygady Jem. Józefa Hallera przez Rarciszę, jak również poświęcona bohaterskiej Obronie Łwowa.

Przemawiać będą — poseł dr. Stefan Dąbrowski i v. prezes Związku Hallerczyków Połonski.

Wejście bezpłatne, bilety do otrzymania, w Sekretarjacie Hallerczyków (Piotrkowska 104) w godz. 9—12 rano, 5—9 wieczór.

—OO—

Kronika policyjna.

Samobójstwa.

W dniu wczorajszym w bramie domu (Piotrkowska 51) napił się większej dozy jodyny Jan Łutowski (Wilanowska 28). Jaki denata usłyszał prze chodnie, którzy zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz po przepłukaniu denatowi żołądka odwiózł go do Zbiorni Miejskiej. Badany Łutowski odmówił

Strajk winien być ostateczną bronią.

Trzeba zrewidować i unormować taryfę zarobków.

Nie można dawać jednakowej podwyżki tym, którzy zarabiają 3 złote, jak i tym którzy zarabiają 30 zł. dziennie

ODEZWA ZWIĄZKU „PRACA POLSKA”.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego „Praca Polska” w Łodzi, nadesłał odezwę następującej treści:

Związki Zawodowe Ch. D., N.P.R. i PPS. uchwaliły na wspólnym posiedzeniu wypowiedzenie obo wiążującego obecnie cennika płac za robocizną i wywnęły żądanie podwyżki płac o 25 proc. jednocześnie zaznaczając, że nie godzą się na żadne pośrednictwo Rządu. Stojmy na stanowisku, że zasad nicza płaca, na podstawie której jest ułożony cen nik jest tak niska, że nie może w żaden sposób wystarczyć robotnikowi do utrzymania rodziny bez głodowania, że płaca ta wynosząca 3,30 gr. dzien nie winna być podniesioną nie o 25 proc. a zna cznie wyżej. Z tego powodu nie możemy uznać za możliwe przyjęcie żądanej przez związki podwyżki 25 proc. i to dla wszystkich jednakowej. Uznaje my za słusne podjęcie walki za tych, którzy za rabiają 3,30 gr. dziennie, ale nie możemy zgodzić się na to, by tę walkę podejmować i dla tych, którzy zarabiają po 15—30 zł dziennie. Albowiem, o ile dla pierwszych chodz o życie, o tyle dla dru gich o jeszcze jedną wesołą zabawę.

Stawiamy żądanie przystąpienia do rewizji taryfy płac i do jej zasadniczego uregulowania.

Dalej twierdzimy, że ogólna podwyżka obcią ży zbyt dużymi ciężarami nasz przemysł i przy czy się do podniesienia drożyzny oraz bezrobocia.

Ch. D., N. P. R. i P. P. S. jednocześnie z wy mówieniem umowy przemysłowcom nie czekając i nie rozpoczynając pertraktacji, rozpoczęły agitac je strajkową na szeroka skalę i w tej agitacji na

wołują do walki z Rządem i przemysłowcami, dą żąc do bezwzględnego przeprowadzenia strajku.

Jesteśmy kategorycznie przeciwni tego rodza ju akcji — strajk uważamy jako ostateczną broń w walce o poprawę bytu klasy pracującej, ale ta ostateczność winna być stosowaną tylko wtedy, gdy wszelkie pertraktacje i pośrednictwa nie po mogą, a już w żaden sposób zgodzić się nie mó żemy, by strajki były urządzane w celach politycz nych.

W całej tej akcji widzimy więcej demagogii przedwyborczej, niż celowej akcji zmierzającej do poprawy bytu klasy pracującej.

Uważamy te nawoływania do strajku przed wszelkimi pertraktacjami za trick demagogiczny, by wobec zbliżających się wyborów do Kasy Cho rych, Rady Miejskiej Magistratu, Sejmu i Senatu znów pod płaszczykiem dobra ludu na barkach te goż ludu zdobyć dla siebie lub swoich przyjaciół nowe mandaty.

Wobec powyższego stawiamy następujące żą dania: 1) Poddanie rewizji cennika płac. 2) Znaczące podwyższenie płacy zasadniczej, niższej 3) Odpo wiednią zmianę płac wyższych stosownie do jako ści i ilości pracy, 4) Niełączenia akcji cennika płac z polityką wobec Rządu, 5) Dążenie do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, jak chleba itd. 6) Podjęcia akcji budowania domów robotniczych przez fabrykantów. Celem przeprowadzenia tych zadań podejmujemy walkę na drodze legalnej, a gdyby ta zawiodła — jako ostateczność odwołamy się do strajku.

O cenę prądu elektrycznego.

Delegacja Związku Konsumentów Elektryczności u Min. Przem. i Handlu

Jak wiadomo, po przeprowadzeniu szczegółowej inspekcji Elektrowni Łódzkiej, przez delegata Ministerstwa Robót Publicz nych, radcy ministerjalnego inż. Zielińskiego, przyjmował w dniu wczorajszym wszelkie zażalenia na Elektrownię od konsumentów prądu Między innymi przyjął delegację Zwią zku Konsumentów Prądu Elektrycznego w o sobach pp.: Heiwowskiego, inż. Majera, Hir szona, Goldsteina i Hodkowskiego.

Delegacja poruszyła sprawę drożyzny prądu oraz zwróciła uwagę, iż w związku z przyjazdem inż. Zielińskiego, Elektrownia łódzka przeprowadziła pewne ulgi obniżając prąd do 76 gr. za kilowat, o ile dany konsu ment wpłaca zaraz należność, zaś przy wpła cie późniejszej na 85 gr. Dotychczas konsu menci płacili 81 gr. za kilowat przy wpła cie, zaś w późniejszym terminie 90 gr. Rów nież Elektrownia zwróciła się do kupców, że może im dać pewne ulgi, obniżając prąd do 20 proc.

Delegacja uważa, iż faktycznie Elek trownia łódzka może obniżyć prąd, gdyż w ostatnim czasie, materiał, związany z pro dukcją prądu bardzo mało podrożał. Nastę p

nie delegacja poruszyła sprawę tak zw. pod liczników, które są wprowadzone przeważ nie wśród konsumentów biedniejszych, któ rzy opłacają za światło ryczałtem, jednak światła dużo nie zużywają, zaś w porze let niej prawie ze wcale.

Gdyby Elektrownia biedniejszym kon sumentom wprowadziła liczniki, to bezwzględ nie miałyby mniejsze zyski z nich, gdyż lu dność pracująca o wiele mniej zużywa światła, aniżeli zamożniejsi mieszkańcy. Dlatego należy wprowadzać podliczniki konsumen tom prądu jedynie za ich zgodą, a nie jak narzuca samowolnie ze swej strony Elektro wnia.

Delegat Ministerstwa inż. Zieliński o świadczył, iż sprawy powyższe szczegółowo przedstawi ministrowi Moraczewskiemu, któ ry bardzo się tem ostatnio zainteresował, na stępnie polecił delegacji, by również złożyła w Ministerstwie szczegółowy memoriał.

Zarazem inż. Zieliński zaznaczył, iż przybędzie w sprawie Elektrowni łódzkiej po raz wtóry do Łodzi w końcu miesiąca mar ca i wtedy jeszcze raz będzie badał tutejsze stosunki. (U)

wszelkich wyjaśnień dotyczących popełnionego przez niego zamachu samobójczego.

Od dłuższego czasu Jan Kostra (Grabowa 16) był bez pracy, wobec czego nie mając żadnych środ ków do życia popadł w silny rozstrój nerwowy. Dwukrotnie już Kostra targnął się na życie, jednak ze dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zo stał uratowany. W dniu wczorajszym Kostra udał się do wsi Rakowa-Wola pod Pabjanicami z prośbą

do krewnych o pomoc materialną. Otrzymałszy odmowną odpowiedź, zrozpaczony Kostra udał się na cmentarz katolicki, gdzie powiesił się na własnym pasku od spodni, który zawiazał o gałęź drzewa. Po upływie kilku godzin, jeden z grabarzy zauważył wisielca i odciaawszy go wszczął alarm. Mimo po mocy lekarskiej Kostra zmarł. O wypadku powia domiono natychmiast rodzinę tragicznie zmarłego.

(R)

Tajemniczy napad.

W dniu wczorajszym na stojącego przed bramą na ulicy Zielonej 40 Jana Salamańskiego napadło 3 nieznanych mu osobników i zadali mu tępemi narzędziami szereg poważnych ran w głowę, poczem na widok zbierającego się tłumu przechodniów rzucili się do ucieczki. Mimo natychmiastowego pościgu, policji nie udało się napastników ująć. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, pozostawił go na miejscu pod opieką rodziny. (R)

Ofiary obowiązku.

W dniu wczorajszym 47 letni Wojciech Chojnacki dozorca domu (Zeromskiego 47) podczas malowania ścian w sieni, spadł z drabiny przy czem uległ złamaniu prawej nogi. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po nałożeniu nieszczęśliwemu opatrunku unieruchamiającego odwiózł go do szpitala św. Józefa. (R)

Nagły zgon.

W dniu wczorajszym Marianna Wiśniewska (Nowo-Sikawska 18), podczas obiadu nagle spadła z krzesła i straciła przytomność. Przerazeni domownicy zawezwali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz skonstatował śmierć Wiśniewskiej wskutek ataku serca. (R)

—oOo—

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Zebranie Rady Okr. Chrz. Zw. Zaw.

W poniedziałek dnia 28 lutego odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zawodowych w sali „Domu Ludowego”. Przejazd 34 w pierwszym terminie o godz. 6 wieczorem, a w drugim o godz. 7 wieczorem. Porządek dzienny następujący: 1. Zagajenie, 2) Wybór Prezydium, 3) Odczytanie protokołu, 4) Sprawozdanie z działalności, 5) Wybór członków Prezydium i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolna wniośki.

Roczne zebranie

W poniedziałek dnia 28 lutego o godz. 6 wieczorem w sali „Domu Ludowego” przy ul. Przejazd 34 odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

—oOo—

ŻYCIE RELIGIJNE.

Akademja Papieska

W niedzielę 27 lutego o godz. 16.30 w Domu Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej 111. staraniem Związku Młodzieży Polskiej odbędzie się uroczysta Akademja Papieska.

Na program złożą się: Słowo wstępne wypowie prezes Rady Związkowej ks. prałat Krajewski, wspomnienia z Rzymu ilustrowane przezrociami wypowie ks. kapelan St. Nowicki, referat „Papież Pius XI a Polska” wypowie p. A. Kuzan, występy chóru sumowego katedralnego pod batutą p. prof. Ulasa, oraz część wokalnno-muzyczna wykona młodzież.

—oOo—

ZABAWY I WIDOWISKA.

Maskarada Czerwonego Krzyża.

Zaledwie kilka godzin dzieli nas od możliwości przekonania się naocznie, że tradycyjna maskarada C. K. nie zawiedzie niczyich oczekiwań. Piękna dekoracja doskonała muzyka, moc atrakcji sprawia, że wszyscy goście spędzą miły wieczór. A gdy się jeszcze przypomni jak tani jest wstęp, oraz do tego, że ceny w bufecie są bardzo niskie — niewątpliwie nikogo na maskaradzie nie zabraknie, a więc do widzenia!!!!

Pozostałe bilety do nabycia w biurze Czerwonego Krzyża od godz. 9—1 w pol., a w kasie Filharmonji od godz. 5 po południu.

U Hallerczyków.

Zw. Hallerczyków urządza w sobotę dnia 26 bm. w sali Miłośników Muzyki ul. Traugutta 1 (Grand Hotel) zabawę towarzyską dla członków i zaproszonych gości.

Kto nie otrzymał przez przeoczenie zaproszenia, żechce zgłosić się po takowe do sekretariatu przy ul. Piotrkowskiej 104 od godz. 6—9 lub też przy kasie w dniu zabawy.

P a t i P a t a c h o n .

Radni Holenderski i Milman chorażują opozycji łódzkiej Rady Miejskiej.

Każdy komizm posunięty do najwyższej swej granicy, wkracza już w dziedzinę tragizmu, stwierdzają fakt ten niemal wszystkie komedje Moliera i znana powszechnie opera „Pajace”.

Tragiczną się właśnie staje komiczna sytuacja wytworzona na ostatnich posiedzeniach Rady Miejskiej, przez radnych ze skrajnej żydowskiej lewicy: Lwa Holenderskiego i Milmana, sterczących stale po każdej stronie trybuny radzieckiej.

Sytuacja staje się tragiczną, gdyż obaj wzmiankowani radni, z których p. Lew jest przedstawicielem swojej osoby, tj. jednoosobowej frakcji a drugi, trójosobowej Bundu, aż do absurdałnej obstrukcji prowadzą opozycję dla „opozycji, godzą w ideję samorządu i uniemożliwiają obrady mające na celu uchwalenie konieczności budżetowej w prekluzyjnym terminie oznaczonym przez władze nadzorcze.

Ostatecznie po pp. H. i M. społeczeństwo może — nie musi — się niczego dobrego spodziewać, ale co społeczeństwo winno do pełnej swej świadomości przyjąć, to fakt że radziecka frakcja Polskiej Partii Socjalistycznej popiera w całej rozciągłości politykę żydowskiego Bundu (oczywiście wraz z Niem. Part. Soc.), aż do zdekompletowania quorum, umożliwiającego uzyskania ilości 2/3 głosów, potrzebnej dla zmiany regulaminu obrad R. M. Zapewne liczą na to że kiedyś, gdy wystąpią na estradę przedwyborczą „tłum oklaski da” (według opery „Pajace”). Tymczasem godząc w interes Samorządu a tem samem i Państwa, na terenie pracy gospodarczej składają dowód że do żadnej współpracy się nie nadają, że nie są stronnikami państwowo — twórczym lecz państwoburczym o tem zapominać nam nie wolno.

—oOo—

Kto chce mieć złote monety polskie

Może je za złoto otrzymać z mennicy

Wielu mieszkańców Łodzi posiada już złote monety polskie, wykonane w polskiej mennicy w Warszawie. Monety te narazie nie są jeszcze puszczane w obieg. Posiadacze nie chcą się ich pozbywać i jako pierwsze monety złote Polski Niepodległej traktują z pewną dozą pietyzmu. Pokazuje się je jedynie krewnym, przyjaciółom i znajomym dzieląc się spostrzeżeniami na temat wykonania, powrotu lepszych czasów i t. p. Wykonanie

monet jest precyzyjne. Na jednej stronie głowa Bolesława Chrobrego i liczby 1025—1925, na drugiej orzeł polski otoczony napisem „Rzeczpospolita Polska” oraz 10, wzgl. 20 złotych.

Ukazanie się tych monet budzi w społeczeństwie żywe, a zrozumiałe zainteresowanie. Kto ma złoto lub złote monety rosyjskie, może z łatwością przerobić je w mennicy na monety polskie.

—oOo—

Polskie złote w cenie.

Coraz więcej fałszywych banknotów.

Bank Polski podaje do wiadomości, że przed kilku dniami zatrzymano fałszyfikat biletu 20-złotowego z datą 15 lipca 1924 roku.

Fałszyfikat ten wykonany jest na papierze ze znakiem wodnym, zbliżonym do papieru, użytego do druku biletów autentycznych. Kolory farb odmienne — jaśniejsze. Rysunek — wskutek cieniowania grubymi liniami oraz nieodpowiedniego doboru farb — ma inny wyraz. Rysem charakterystycznym jest cieniowanie końca nosa, niewidoczne

na biletach autentycznych. Linje niesymetryczne na prawem ramieniu portretu oraz punkciki nieco niżej na ramce — na bilecie autentycznym są mało widoczne — zaś na fałszyfikacie szczegóły te są mocno zaznaczone. Podpisy odmienne, zwłaszcza końcowe „k” podpisu Naczelnego Dyrektora oraz wydłużenie linji przy podpisie Skarbnika. Numer na fałszywych jest większy o blisko 2 centymetry. Dziób orla i zgłębienie języka są inne, niż na bilecie prawdziwym. (O)

—oOo—

Afera w Biurze Adresowem.

Kasjerka Machuderska została aresztowana.

Głośna afra byłego kierownika Biura Adresowego w Łodzi Sitkowskiego, zatacza coraz szersze kręgi, dzięki energicznemu prowadzonemu śledztwu. Podczas dochodzenia wstępnego, prócz Sitkowskiego aresztowana została kasjerka biura adresowego Machuderska, którą jednak po przesłuchaniu sędzia śledczy zwolnił, i pozostawił pod nadzorem policji. Jednak podczas przesłuchiwań dalszych świadków, okazało się: że Machuder-

ska dobrze była obeznana ze sprawkami Sitkowskiego i wspólnie oni księgowali różne fałszywe pozycje, ciągnąc w ten sposób wielkie zyski w ciągu kilku lat.

Wobec powyższego sędzia śledczy postanowił zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do Machuderskiej i w dniu wczorajszym została ona z polecenia sędziego śledczego aresztowana i osadzona w więzieniu śledczym. (bip)

ZYGZAKI.

Brak prob'ierza.

W wagonach kolejowych — przepraszamy za temat — widnieje jedno z licznych obwieszczeń Dyrekcji Kolejowej Warszawskiej, punkt dziewiąty którego głosi wyrażenie że „do ustępu wolno wchodzić po za obrebem stacji i tylko w razie istotnej potrzeby..

Zachodzi tu jedna drobna okoliczność: w jaki sposób służba konduktorska może stwierdzić „istotną potrzebę“ u złośliwego pasażera, który zechce zająć tę ze wszechmiar godną zazdrości ubikację i uszeregować sobie bez istotnej potrzeby słodką sjęstę?

Tu właśnie tkwi smężna strona medalu i należało by aby Dyrekcja Kolejowa, pomysliła na serjo o wydaniu noweli do tego obwieszczenia, „w składzie“ dziesięciu dodatkowych paragrafów, która umożliwiła by obsłudze pociągu dokładniejsze wykonywanie przepisów kolejowych.

Rzecz nie jest tak prosta bo polegać na zapewnieniu lub słowie honoru pasażera, — wobec powszechnego upadku uczciwości byłoby krokiem wysoce ryzykownym a z drugiej znowu strony, oczekiwanie na nieomyślne oznaki „istotnej potrzeby“ — może być bardzo przykre dla innych podróżnych.

Są to trudności które mogłyby być rozwiązane jedynie przez więcej światłego i inteligentnego urzędnika z Dyrekcji.

Dlatego też proponujemy zamknięcie rzeczonych ubikacji na klucz, i zaopatrzenie drzwi wejściowych do tychże, w następujący napis.

„Klucz u konduktora prowadzącego pociąg. W wypadkach niecierpiących zwłoki, zwracać się wprost do Dyrekcji Kolejowej w Warszawie“. (as)

U łódzkich marynarzy.

Pluton Reprezentacyjny Ligi Morskiej i Rzeźniczej w Łodzi, Piotrkowska 91 działalnością swoją zjednywa z dniem każdym coraz więcej nowych członków dla Ligi i poza działalnością służbowo-reprezentacyjną, Pluton bierze czynny udział i w życiu towarzyskim. Każdotygodniowe wieczorki w dnie klubowe w każdą środę przyciągają szerokie koła społeczeństwa, pragnące stać blisko spraw związanych z życiem naszej młodej marynarki. Obecnie Pluton Reprezentacyjny urządza w dniu 1 marca tj. w ostatni dzień karnawałowy, swój wieczerok towarzyski urozmaicony tańcami. Wejście dla członków Ligi i gości.

Zabawa — Raut.

W dniu 26 lutego 1927 roku w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Stef. Żeromskiego 1. 74/76, odbędzie się dla członków Polskiego Związku Byłych Wojskowych i zaproszonych gości zabawa-raut, połączona z różnymi atrakcjami: tańcami, śpiewami, improwizacją własnych wierszy, przez samych autorów, oraz wystawienie jednoaktówki „Dyrektor w opałach“.

Zabawa taneczna

W sobotę dnia 26 lutego w sali „Domu Ludowego“, Przejazd 34, Rada Okręgowa Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Łodzi urządza zabawę taneczną dla członków oraz dla wprowadzonych gości. Początek zabawy o godz. 10 wieczorem.

Na wdowy po policjantach

Zapowiedziana na najbliższą sobotę Zabawa Taneczna w Świątlicy N. F. P. Żeromskiego 88 na rzecz pomocy wdowom i sierotom po poległych policjantach, zostaje przesunięta na poniedziałek dnia 28 lutego godz. 8 wiecz. — przyczyną od Komitetu niezależnych.

Zjazd architektów polskich

Odbędzie się w Łodzi w dniach 19 i 20 marca.

W dniach 19 i 20 marca odbędzie się w Łodzi kolejny zjazd delegatów architektów ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Na poprzednich zjazdach, które odbyły się w Warszawie, Poznaniu i Wilnie, nie tylko władze samorządowe lecz i państwowe przyjmowały udział w ułatwieniu prac D.A.P.

Program zjazdu ma obejmować poza

pracami zawodowymi, zwiedzanie miasta i zakładów przemysłowych.

Miejscowe koło architektów już przystąpiło do wstępnych prac w związku ze zjazdem i do zorganizowania wystawy prac architektów województwa łódzkiego.

W zjeździe weźmie udział wielu wybitnych architektów polskich i profesorów politechnik. (bip)

—oOo—

Co kosztują produkty spożywcze

Na rynkach miejskich i prywatnych

W dniu wczorajszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się, jak następuje:

Mąka pszenna I gat. 85—90 gr. II gat. 80 gr. żytnia I gat. 65 gr. II gat. 45—55 gr. karfiolana 85—90 gr. Ryż I gat. 1,50 II gat. 1,05 — zł. 1,40. Kasza jaglana I gat. 90 gr. II gat. 70 gr. manna zł. 1,10 zł. 1,50, krakowska zł. 1,20 — zł. 1,60, tatarszana 85—90 gr. jęczmienna 60—70 gr. perłowa 90—95 gr. Pszenica (kg) 60—65 gr. jęczmień 40—45 gr. fasola 60 — zł. 1,40, groch 65 — zł. 2,00. Bober 70—90 gr. Jajka (15 sztuk) zł. 2,20 — zł.

2,70; Masło (kg) zł. 6,50—zł. 7,00, twarog zł. 1,00 — zł. 1,20, ser zł. 1,40 — zł. 1,80. Mleko (litr) 40 gr. śmietana zł. 2,00 — zł. 2,20.

Ziemniaki (kg) 16—18 gr. marchew 20 gr. buraki 20—25 gr. brukiew 20—25 gr. bania 50—70 gr. cebula 65—80 gr. szpinak zł. 3,80—4,00.

Kapusta 50—60 gr. kalarepa 25 gr. pora 10—25 gr. kalafiora zł. 3,00; seler 10—50 gr. rzodkiew (pe-czek) 10—20 groszy.

Kura zł. 4,00 — zł. 8,00 kurczę zł. 2,50 — zł. 3,50 kaczka zł. 5,50—zł. 9,00; gęś zł. 12,00—zł. 20,00; indyk zł. 12,00 — zł. 20,00 gołębie (młoda para) zł. 2, 5.

—oOo—

Odrodzenie czarnej giełdy

Dzięki wyższości kursu akcji.

Ostatnie dni lutego przyniosły znaczną wyższość kursu t. zw. dolarówek oraz całego szeregu akcji, na które na rynku łódzkim popyt wydatnie się zwiększył. Momenty te wykorzystał szereg spekulantów, a w ten sposób w Łodzi odżyła zlikwidowana zaledwie przed rokiem czarna giełda. Dzieśiatki pośredników pieniężnych z niezwykłą

energją wzięło się znowu do pracy. Operacje giełdowe na ulicy i w bramach domów ul. Piotrkowskiej na odcinku pomiędzy Południową a Dzielnią utrudnia jednak policja, która nie pozwala na tworzenie zbiegowisk ulicznych. Również i właściciele niektórych cu-kierni nie pozwalają na przebywanie w nich czarnogieldziarzom. (e)

—oOo—

Taksówki marzną

I nie chcą ruszać się z miejsca

Ludziom zmuszonym do korzystania w obecnej porze z przejazdów taksówkami daje się we znaki przykra plaga: unieruchomienie rozruszników elektrycznych u samochodów Spieszący się pasażer, musi długo i cierpliwie czekać nim szofer „rozgrzeje“ maszynę, skończy próby i usiłowania puszczenia w ruch motoru korbą i t. p. Manipulacje

te trwają nieraz po 3 do 4 minut t. j. niekiedy dłużej niż sam kurs. U niektórych znowu taksówek brak zupełnie rozruszników, lub też są w stanie nieużywalnym.

Należałoby te braki uzupełnić, a zdezelowane maszyny wyciągnąć z kursu podczas wiosennego przeglądu dorożek samochodowych. (o)

ODCZYTY.

Odczyt w T-wie „Rozwój“.

We wtorek 1-go marca br. odczytu nie będzie. Natomiast odbędzie się odczyt 8-go marca w Sali Majst. Fabr. przy ul. Żeromskiego 74. O godz. 7 m. 30 wieczorem. Mówić będzie prelegent na temat „Polska w obliczu niebezpieczeństwa — wewnętrznego i zewnętrznego“.

Czem jest okultyzm.

W sobotę dnia 26 bm. o godz. 7 m. 30 przy ul. Andrzeja Nr. 4 m. 13 Polskie Towarzystwo Teozoficzne urządza dla interesujących się teozofją wieczór referatowo—dyskusyjny na temat: „Czem jest okultyzm“. Wstęp wolny.

—oOo—

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

Zechciej pomieścić list poniższy a może znajdzie się ktoś kto odpowie mi na te pytania.

Co mamy robić z pustymi pudełkami do zapalek ponieważ Monopol pobiera ceny takie za puste pudełko jak i za pełne natomiast konsumenci

stanowczo odmawiają kupna pustych pudełek, tych jest tak wiele i coraz więcej że mam obawę czy za kilka dni nie będzie samych pustych. Naprzykład w jednej paczce było 13 pudełek pustych. Od kilku tygodni nie brak takich w każdej paczce.

A więc czekam odpowiedzi względnie cennika na puste pudełka od zapalek.

Z poważaniem
Józef Jędrasik
Łódź Brzeska 13.

—oOo—

Do

Szanownej Redakcji „Rozwoju“

w Łodzi.

W Nr. 44 „Łódzkiego Echo Wieczornego“ z dnia wczorajszego zamieszczoną została krzywdząca mnie wzmianka o mojej działalności.

Ponieważ stawiane mi zarzuty są nieprawdziwe, wystąpiłem przeciwko kierownictwu rzeczonoego pisma na drogę sądową, ze skargą o oszczerstwo w druku.

Prosząc o łask. zamieszczenie niniejszego w Facytnym Organie WPańów, kreślę się

Z prawdziwym poważaniem
Artur Gredo,
Czackiego 14.

Warszawa 23 lutego.

—oOo—

Teatr i sztuka.

„JEDYNY RATUNEK”.

Zapowiada się niezwykle interesująco; zarówno ze względu na rozgłos tryumfów komedji Molnara na scenach węgierskich, austriackich, niemieckich a ostatnio i warszawskiej — jak i nader atrakcyjną obsadę wykonawczą, na czele której stoją: pp. Gzyziwska, Znicz, Szubert, Grolicki, Krotke. Reżyserował Mieczysław Szpakiewicz. Początek „Jedynego ratunku” wyjątkowo o godz. 8 m. 30 (ósma trzydzieści).

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych jedno z ostatnich już powtórzeń „Żywego trupa” z Jerrym Woskowskim w roli tytułowej. Ceny najniższe.

Jutro, niedziela, popołudniu po cenach znizowanych „Uśmiech losu” wieczorem powtórzenie premjery. Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne.

W poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji po cenach najniższych „Proszczę wśród bogaczy”.

W próbach pod kierunkiem reżysera K. Tatar kiewicza komedja szlachecka Adama Grzymala — Siebie kiego „Popas Króla Jegomoś” oraz pod kierunkiem reżysera Wł. Ryszk wskiego poemat tohateracki Rostanda „Cyrano de Bergerac”.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem dyrekcja Teatru Popularnego wystawia piękną przeróbkę sceniczną powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem” w 5 obrazach. Nowe śliczne dekoracje i kostjmy. Wystawa popularnej tej wśród ogółu sztuki, utrzymana na należytym poziomie artystycznym. Reżyserja dyr. J. Piłarskiego.

TEATR POPUL. W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295)

Dziś wieczorem i jutro popołudniu i wieczorem trzy spektakle szlacheckiego karnawałowego wodewilu „Warszawa w Noc”. Wodewil ten, pełen pogody i życia, na ile 4 swych aktów roztacza przed widzami bezmiar uroku i wesołości.

Nowa placówka.

Synowie znanego w naszym mieście obywatela p. Franciszka Hessego otworzył w dniu dzisiejszym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 111 magazyn konfekcji oraz artykułów sportowych. Dzięki fachowym wiadomościom właścicieli, klientela łódzka zaopatrywać się będzie mogła w pierwszorzędnej jakości, oraz wykonania ubrania i futra.

Sportmenów ucieszy wiadomość, że nowa firma jest przedstawicielką firmy H. W. James Ltd. fabryki rakiet tenisowych, oraz firmy U. S. A. Rubber Comp. fabryki obuwia sportowego. Nowej placówce życzymy powodzenia. 561.

Jednajcie nam nowych czytelników!

PRAWO I SĄD.

Powstanie przeciwko komornikom.

WICEBURMISTRZ GŁÓWNA SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę wice burmistrza Główna, Leizora Fassa oraz Chila Breitsteina, Ruchli Dzieciarskiej, Nusena Dzieciarskiego, Szyi Apelsona, Mirjam Apelson, Maszy Rokitowicz, i Dyny Cweigenbaum oskarżonych z art. 51, 122 części pierwszej Kodeksu Karnego.

W dniu 19 czerwca 1925 r. o godz. 12. komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi Wacław Walter przy był do Główna, pow. Brzezińskiego, aby z tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Strykowie zasypać dół od wapna na posesji Dzieciarskiej. Gdy komornik zakomunikował Dzieciarskiej cel swego przybycia, odpowiedziała, że dół zasypać nie pozwoli. Wobec tego komornik zwrócił się do policji w m. Głównie z prośbą o asystę policji.

Gdy robotnicy przystąpili do pracy przybiegli na plac oskarżeni Szyja Apelson, Mirjam Apelson Masza Rokitowicz Nusen Dzieciarski, Ruchla Dzieciarska i Dynia Cweigenbaum i rzucili się na robotników, uniemożliwiając im wykonanie polecenia komornika. Podnieśli przytem krzyk, na który zbiegło się kilkaset ludzi. Wówczas zjawił się na placu Leizer i domagał się od komornika by zaniechał wykonania wyroku, gdyż wyrok — jego zdaniem — jest niesprawiedliwy. Komornik wezwał go do opuszczenia placu. A gdy Fass nie usłuchał tego

wezwania, policja go usunęła siłą. Wówczas oskarżony Fass zwrócił się do rodziny Dzieciarskich oraz zebranego tłumu, by nie pozwolili zasypywać dołu, w następstwie czego podburzona przezeń rodzina Dzieciarskich, oraz część tłumu rzuciła się na robotników i wyrывая im z rąk rydło, odepchnęli ich od dołu. Z pomocą Fassowi pośpieszyli Chil Breitstein, który wołał głośno do rodziny Dzieciarskich i zebranych ludzi, by przeszkodzili w zasypywaniu dołu.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się że prosili jedynie komornika o niewykonanie wyroku, zaś czynnego oporu nie stawiali. Po zbadaniu świadków w ilości 9 osób, którzy zeznali na niekorzyść podsądnych zabrał głos prokurator Kawczak domagając się surowego wymiaru kary. Mecenias Kobylński występując w obronie wezwanych oskarżonych wnosił o uniewinnienie jego klientów. Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok na mocy którego skazano Leizora Fassa na 6 miesięcy więzienia, Chila Breitsteina na 6 miesięcy więzienia zaś Ruchlę Dzieciarską, Rusen Dzieciarski, Szyję Apelson Mirjam Apelson, Maszę Rokitowicz, Dynię Cweigenbaum zostali skazani na 3 miesiące więzienia. Ruchli Dzieciarskiej i Dynię Cweigenbaum sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3. (R)

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA SOBOTĘ 26 BM.

15.00—15.25 Komunikat: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45 Stacja nieczynna. 16.45—17.10 Odczyt: pt. „Życie mrówek”, wygl. prof. Adam Czartkowski, dział „Przyroda”. 17.15—18.40 Koncert. 18.40—19.00 Rozmaitości. 19.00—19.25 Odczyt pt. „Jan Leński” gl. red. Zdzisław Debiński (dział „Literatura polska”). 19.30—19.45 Komunikat rolniczy 19.45—20.10 Pogawędka z działu „Radjokronika” wygl. Dr. Marjan Sępowski. 20.10—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30—22.00 Koncert. 21.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka 22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

—oOo—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 26-go lutego 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary St. Zł. 8.92
Belgia 124.77
Holandia 359.20
Londyn 43.52
Nowy Jork 3.95
Paryż 35.07 i pół
Praga 26.58
Szwajcaria 172.57
Włochy 33.07
Wiedeń 126.40

Mocniejsze dewizy na Holandję i na Włochy.
Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9.92%.

Rubel złoty — 4.72 w żądaniu, bez obrotów. Gram czystego złota — 5.9484; 100 złotych w złocie 172.89.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. L. Z. państw. Banku rolnego 85.00; 8% L. Z. państw. Banku gosp. kraj. 85.00; 5% poz. premj. „dol.” 49.75; 10 procent poz. kolejowa 101.50; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 59.00; 5 procent L. Z. Warszawy 59.25; 4½ proc. L. Z. m. Warszawy 55.00; 01 procent Listy zastawne Tow. kred. m. Lublina 81.00

AKCJE:

Bank dyskontowy 13.10; Bank handlowy 5.50; Bank Polski 102.00; zachodni 2.95; zjedn. ziem. pol. 2.10; Zw. sp. zar. 11.85; Grodzisk 0.35; Kijewski 0.28; Spiess 65.00; Wildt 0.15; Zgierz 1.90; Elektr. dąbrow. 74.00; Elektryczność 80.00; Pol. Tow. el. 0.25; Brown-Boveri 2.35; Siła i Światło 100.00; Chodorów 114.00; Czersk 0.55; Częstocice 2.05; Gosławice 53.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 4.27; Firlej 52.50; Łazy 0.26 Wysoka 5.00; „Nobel” 3.20; Węgiel 88.00; Flitzner 4.55; Cegielski 32.50; Lilpop 21.00; Modrzejów 6.70; Norblin 120.50; Ostrowieckie 17.18; Parowoz 0.97; Pocisk 2.25; Rohn 0.70; Rudzki 1.55; Starachowice 2.66; Ursus 2.25; Zawiercie 34.00; Żyrardów 15.55; Borkowski 2.00; Syndykat 2.20; Habermusch 94.00; Spirytus 3.25; Żegluga 0.28.

Z pożyczek państwowych mocniejsze były: 5% larówka i 5% konwersyjna. Listy zastawne miejskie. Obligacje m. Warszawy w zaofiarowaniu. Akcje niejednostajnie, obroty mniejsze.

—oOo—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

■ Nr. 2. ■

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI:

Jan Placek Brzezińska 10; telefon 50—17.

HANDEL WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOŁONJALNYCH:

K. Pawlicki, Górny Rynek 1/6 Tel. 42—95

FYSOWNIE WZORÓW ORAZ PRACOWNIA HAFÓW:

Taszycka, Piotrkowska 90, Przejazd 55.

PIWIARNIE:

Stachlewska, Bazarowa 1.

Kopeć Nowo—Cegielniana 41.

Kukulski, Rokicińska 8.

PRALNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

PRACOWNIE OBUWIA:

Pięta, Leszno 33.

Rutkowski Radwańska 3.

FRYZJERZY:

Cywiński Zgierska 146.

SKLEPY OPTYCZNE:

Radzikowski Aleksandrowska 51.

MASARNIE:

Woliński Drewnowska 59.

Bryl Rokicińska 10.

Holweg Ogrodowa 38.

Podgórski Konstantynowska 84.

Potrząska Zgierska 146.

PIEKARNIE:

Lipiński Drewnowska 54.

Trebiński Zakatna 35.

Ewch Konstantynowska 84.

Chojnacki Lutomska 40.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki Wrześniowska 32.

SKŁADY APTECZNE:

Lubczyński Lutomska 21.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDZIEN ARTEZYJSKICH

Hoffman Ogrodowa 58

SKLEPY TYTONIOWE:

Zółtaszek Zgierska 124.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Szański Nowaka 4.

Dorożyńska Ogrodowa 32.

Grzelak Wróbla 12.

Szwarc Piotrkowska 196.

Kaniewski Gdańska 3.

Szczycielski Bazarowa 3.

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo-Handlowe Pańska 38.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Szyndler Główna 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

W. Kwiatkowski Lagiewnicka 48.

RESTAURACJE:

Teof. Kopeć Narutowicza 44.

„Biały Bar” Konstantynowska 5.

Zalewska Zgierska 39.

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień
jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „RÓJ”
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tuchowski „Arlekin i Kolombini” (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anioła” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bzdowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzyslawski „Zabójstwo szefa żandarmerii gen. A. Margrafskiego”; 6) dr J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW 95 ROSZOWYCH

które po wyda. tu żelaznych serii Londona, Benoit'a
i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkiewicz „W kościołach Mekasyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorzy w I-ym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają
1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO ROSZOWY
o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (japońska); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guilmains „Chłopcy w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróże i geografia.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko **Żółtą Bibliotekę**, mogą przysłać 3 zł. jako —

numeratę, co zaliczy się na półroczną.

**Twa Wydawnictwa „Rój” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 9839**

Jeżeli

nasza rada pozwoli Wam zaoszczędzić 100 Zł. rocznie na reklamie, nie zmniejszając wartości tej reklamy to czy warto zapłacić za to 15 zł.

Wiele takich rad można znaleźć
co miesiąc w wydawnictwie

„Sprzedaż i Reklama”

Warszawa, Koszykowa 7.

551

W niedzielę, dnia 27 lutego r. b. o godz. 4 po poł. Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich urządza w lokalu własnym przy ul. Andrzeja 54.

Zabawę Towarzyską

na którą najuprzejmiej zapraszamy.

Wejście wraz z podwieszorkiem zł. 2.—

Zarząd Stowarzyszenia.

569—

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwykłe 7 gr. wśród drobnych 10 i nakłady 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego ułamek. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydentalne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-j 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego i Zamkwa, w Warszawie Bracka 5 i in. Prasa Polska, w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolńska Al. J. Prasa). Adres w poradniku dziennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. A. Czajkowski.

W. Moczka, Z. Czajkowski.

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.

Próbne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Dom lekce muzyki fortepiano —
wej. miesięczn. o 16 zł.
Główna 40 m 15. 748-6

Student udziela n. a. m. —
tyki łaciny, fizy-
ki języków. Kilińskiego 98-3
na prawo, druga brama. 6. 3-4
951-4

Pianista rutynowany nauczyciel-
ni muzyki (Peter B. konserwa-
torjum) udziela lekcji na forte-
pianie, oraz przyjmuje zamówie-
nia, na wieczorki Kalikst
Świątkowski ul. Zgierska 11,
m. 8. 626-1

Sprzedaż.

A! A! A! Meble, Dywany, Łóż-
ka metalowe, otoma-
ny, k. zeiki, kuchnie, materace
patentowane, krzesła gięte na
raty Piotrowska 116, i piętro,
front. 403-9

Okażymie do sprzedania uży-
wany kredens, krzesła, stół,
para łóżek z materacami i sa-
lonik bambusowy Piotrowska
183, Zakład Meblowy 774-5

A! Sypialnia luksusowa na sło-
nową k. k. g. d. e. r. c. b. y. a. z. a. l. y.
Łóżka sprzedaje Stół na
Lubelska 6, przy Napierkows-
kiego. 83-1

Jest zaraz do sprzedania mie-
czarnia nadająca się na k. z. y.
i in. e. r. e. s. z. z. d. w. o. n. a. p. o-
kujami w Łodzi przy ul. Prze-
ład 55. 541-1

Kredens, stół, krzesła, łóżka,
A. g. e. r. e. r. e. b. e. t. r. e. n. o. o. t. o. m. a. n. y.
szafę sprzedam tanio Siem-
wicza 59, m. 42. ot. pierwsze
piętro, II wejście. 908-1

Wóz przedam tanio Zielona
18 48. 922-1

Motor 2 konny sprzedam Wia-
domosć Al. Kosciuszki 41.
Fabryka gilg. 904-5

Do sprzedania kufel, bryczka
Amerykańska, oraz ciężka
resorka Rokicińska 157. 933-1

Sprzedam sklepowe urządzenie
i szafkę wystawową Naruto-
wicza 24, m. 15. 948-2

Młód czyste pszczoły jasny
lipcowy i c. m. e. z. y. sprzedaje
ul. Nowo-Abanicka 27, m. 2.
O. Karg. 882-2

Lokale i mieszkania.

Oddam pokój pani albo para-
d z całodziennym utrzymaniem
za zł. 130 na mies. G. a. n. d. s. k. a.
55, Lewandowska. 83-1

Do wynajęcia sklep z mieszka-
niem wprost od gospoda-
rza, ul. Petersburska 11. 926-2

Przyjmę na mieszkanie panów
Andrzeja 46-22.

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet

w okolicy Bałut.

Zgłaszać się z kaucją do „Rozwoju”

Zakład zegarmistrzowski Jan Chmiel

Piotrkowska 100,

przyjmuje wszelkie reperacje precyzyjnych zegarków oraz zega-
rów wieżowych, elektrycznych, kontrolnych, fabrycznych i t. p.

Szybkie i solidne wykonywanie gwarancja.

P. S. Przyjmuje się również roboty jubilerskie.

Posady i prace.

załatwiane.

potrzebna gospodyni umiejąca
gotować Zgł. się Cegielnia
Gostomskiego Piotrkowska 76
891-5

potrzebny chłopiec do terminu
Orla 25, stolarska. 910-1

potrzebny stangret do koni ul.
Cegielnia 62. 912-1

potrzebny chłopiec ze znajo-
mością rysunków i ładnym
charakterem pisma Cegielnia-
na 62, u gospodarza. 914-1

potrzebna panienka do poda-
wania „Swietlików” ulica
Piotrkowska 189 950-5

potrzebna młoda, uczciwa stu-
żka skromnych wymagań
do wszystkiego od zaraz, 6-go
Sierpna 22, m. 21. 830-5

potrzebna dziewczyna z poto-
waniem Piotrkowska 257
m. 1. 96-5

Poszukiwane.

przyjmuje zamówienia gran-
t. na wieczorkach Kilińskiego
165 u Fryzjera. 818-2

Osoba w średnim wieku z do-
brej świadomością poszu-
kuje pracy gospodyni znająca
dobrze kuchnię i język polski
i w. e. z. e. k. i. e. m. a. r. y. n. a. t. y.
k. o. n. s. e. r. w. y. p. r. i. j. m. i. e. p. r. a. c. e.
w. m. a. j. a. t. k. u. l. u. b. w. m. i. e. s. c. i. e. O. t. e. r. t. y.
p. r. o. s. z. e. n. a. c. y. s. ł. a. c. do Rozwoju
pod „Gospodyni” 776-1

poszukuje 5,000 zł. na meksel
i lub i numer hipoteki, O. t. e. r. t. y.
w Rozwoju pod „3000” 940-1

Różne.

kuszerka Piplowa przyjmuje
zamówienia pań. oraz ma-
na 26. Piotrkowska 152. 354-2

Zagubione dokumenty

Portret Edward zagubił księ-
żeczka wojskową wyd. przez
P. K. O. Łódź. 886-1

Sklepowa

samodzielna inteligentna do in-
teresu kolon alnego potrzebna
zaraz. Oferty pod „M.” k. i. d. a. c.
w adm. Rozwoju. 944-1

Poszukuje pokoju

przy rodzinie chrześcijańskiej
młode małżeństwo z dwójmą
dzieci od zaraz. Oferty do Ro-
zwoju pod „Z.” 928-1

Do sprzedania

używane woz i rowagi, O. t. e. r. t. y.
d. a. c. m. o. z. n. a. N. o. w. o. C. e. g. i. e. l. n. a.
18 20. 555-2



Łóżka

metalowe, materace druciane
i szelone, wózki dziecięce i
m. y. w. a. l. k. i. n. a. j. d. o. g. o. d. n. i. e. j. n. a. j. m. i. e. j.

„Dobropol”

Piotrkowska 78

m. podwórzu. 549—

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12,

Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
121-10

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenery-
cznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światło-
Piotrkowska 144 r. d. B. w. a.
Tel. 2. Godz. przyjęcia od
9—2 i 6—8. dla pań 5—8
Telefon 22-40. 2408